

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Przenumeracja

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . . 6 K.
półrocznie . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy przenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” przenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował praktykanta Biblioteki uniwersyteckiej w Krakowie, dr. Maryana Doliwę Goyckiego, amanuentem tej Biblioteki.

P. Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy powiatowych: Józefa Łuckiego z Bochni do Nowego Targu, Antoniego Pilcha ze Strzyżowa do Lwowa; weterynarzy powiatowych: Ferdynanda Zörnera ze Szczakowej do Lwowa, Piotra Olbrychta ze Zbaraża do Wadowie, Sylwestra Kruczkowskiego z Bóbrki do Drohobycza, Maryana Orzechowskiego ze Lwowa do Szczakowej, Józefa Zagórskiego z Husiatyna do Lwowa, Józefa Serwę ze Skałatu do Sanoka, Zenona Juhrego z Żółtkwi do Strzyżowa, Bronisława Mendłowskiego z Nowego Targu do Skałatu, Bronisława Kachnikiewicza z Liska do Bóbrki, Jakóba Piotrowicza z Krakowa do Starego Sambora, Tadeusza Sroczyńskiego ze Lwowa do Żółtkwi, Alfreda Irzykowskiego z Borszczowa do Zbaraża i Leona Poppera ze Starego Sambora do Liska; tudzież asystentów weterynaryjnych: Stanisława Soleckiego z Drohobycza do Husiatyna i Stanisława Nowakowskiego ze Lwowa do Borszczowa.

Erwin Heller, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Haliczu, złożył w dniu 7 lutego 1908 przepisany przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 lutego.

Delegacye.

Na wczorajszym posiedzeniu, które rozpoczęło się o godzinie 12 w południe, zajmowała się Delegacya austriacka w dalszym ciągu kredytem okupacyjnym.

Sprawozdawca del. Vukovic omawiał sprawę projektowanej kolei na Wschodzie i wyraził przekonanie, że kolej „Dunaj-Adria” wywrze niekorzystny wpływ na kolej bałkańską.

Del. Klofacz skarżył się na szkodliwe rzekomo wpływy biurokracji w administracji prowincyj okupowanych, krytykował reformy, wprowadzone przez wspólnego Ministra skarbu bar. Buriana i twierdził, iż reformy te mogą podkopać powagę Monarchii. Delegat domagał się przeprowadzenia celowych reform agrarnych, utworzenia reprezentacji ludowej, nadto zaś stanowczo wystąpił przeciw stosunkom, panującym rzekomo w administracji Bośni.

Na tem obrady przerwano do wieczora. Na posiedzeniu wieczornem, rozpoczętym o godzinie 7, przytoczył del. Laginia szereg zażaleń w sprawie administracji ziem okupowanych.

Del. Łuszczkiewicz domagał się polepszenia losu urzędników tamtejszych.

Del. Baernreither zaznaczył jako rzecz konieczną, aby wspólny P. Minister skarbu odparł ataki osobistej natury. Nie można ani cienia prawdopodobieństwa zostawić w zarzutach, jakoby administracya w krajach okupowanych traciła istotnie zbudowaniem. Mowca uważa reformę szkolnictwa i agrarną za najważniejsze z rzędu spraw, które należy załatwić; zwłaszcza wskazuje mowca konieczność budowy kolei i wita z zadowoleniem

niem oświadczenie rządu angielskiego, złożone onegdaj w Izbie gmin i Izbie lordów w Anglii, w którym uznano gospodarczy i pokojowy charakter projektowanej kolei sandzackiej.

Wspólny P. Minister skarbu bar. Burian omawiał przedewszystkiem sprawę kolejową, poczem zaznaczył, że legendą jest, jakoby w Bośni istniała kwestya agrarna. Zadaniem administracyi było przywrócenie bezpieczeństwa prawnego właścicieli ziemi i włościan; zadanie to spełniono. Mowca prosi del. Klofacza, aby przedłożył swoje dowody i dokumenty, a P. Minister postąpi z całą stanowczością wobec winnych, podniesione tu jednak przez del. Klofacza nieuzasadnione zarzuty musi P. Minister stanowczo odeprzeć.

Dalej wskazuje br. Burian, że chorwackie interesy są w ziemiach okupowanych traktowane z tą samą życzliwością, co interesy innych narodowości. O jakimkolwiek upośledzeniu lub lekceważeniu niema mowy.

Wobec zarzutu małego interesowania się Mahometanami oświadcza P. Minister, że zwłaszcza w ostatnim czasie sprawa uregulowania stosunku Mahometan jest na porządku dziennym i można mieć nadzieję rychłego jej załatwienia ku zadowoleniu wszystkich. Odparłszy następnie zarzuty przeciw urzędnikom, oświadcza P. Minister, że regulacya plac zostanie jeszcze w ciągu tego roku przeprowadzona. Niezawisłości sędziów przestrzega się już w praktyce, a zostanie ona jeszcze zadokumentowana ustawą, którą się przygotowuje.

P. Minister podnosi dalej, że Rząd wszystkim wyrażonym życzeniom uczyni zadość, z całą jednak surowością występuje przeciw podburzającym agitacyom bez względu na to, czy źródło ich znajduje się w kraju, czy poza jego obiegem. Prócz przestrzegania mocarstwowego stanowiska, jest też zadaniem bośniackiej administracyi pogodzenie interesów Monarchii z interesami ludności.

Po tych wywodach P. Ministra Dele-

gacya przyjęła kredyt okupacyjny, poczem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbył się u Najj. Pana obiad delegacyjny, w którym wzięli udział między innymi delegaci: Stanisław Madeyski, Antoni hr. Wodzicki, Adam Jędrzejowicz, Marek Łuszczkiewicz.

Z komisji Izby posłów.

Komisya budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj nad budżetem Ministerstwa kolejowego.

Po referacie p. Sylvestra, który między innymi polecił do przyjęcia wnioski p. Kaisera co do zaprowadzenia IV. klasy na kolejach państwowych, wykazywał p. Ellenbogen konieczność nowego podziału dyrekcji kolejowych bez względu na kwestye narodowościowe, jakoteż konieczność reorganizacyi inspekcji generalnej, wreszcie Ministerstwa kolejowego i administracyi kolei państwowych w duchu nowoczesnym. Mowca domagał się również jak najszybszego przedłożenia odnosnych ustaw parlamentowi do załatwienia; przyczem roztrząsał kwestye reformy państwowej Rady kolejowej i sprawę zaprowadzenia kolei elektrycznych.

P. Malik żądał upaństwowienia kolei Południowej.

P. Szramek wniósł rezolucyę, aby na linii kolei Koszyce-Bogumin, na części przebiegającej przez terytoryum austriackie, napisy węgierskie na kolei zastąpiono napisami czeskimi i polskimi.

P. Kozłowski zaznaczył, że występując z krytyką, nie występuje przeciw osobie P. Ministra, którego długoletnią pracę w komisji budżetowej w pełni uznaje, lecz tylko przeciw brakom w kolejnictwie. W Galicji powszechne są skargi przeciw urzędowi,

U ZWŁOK KRÓLEWSKICH.

(Końcowe sceny z Aischylosa poematu „Agamemnon”).

Przekład

Jana Kasprowicza.

Na ziemi widać łaźnię, w której zamordowano Agamemnona. Zwłoki jego wielką okrytą tkaniną, spoczywają w wannie; obok nich leży trup Kassandra. Mordercy Klytaimestra, z siekierą w ręku, z krwawą plamą na czole, broni Chórowi starców wstępu do łaźni.

CHÓR.

O Mojro! ześlij mi skon —
W sen wieczny, w sen nieprzespany
Bez długiej konania męki
Oczy mi stul!
Albowiem on,
Który miał pieczę nad naszymi łąny,
Mój stróż, mój król,
Co dla niewiasty taki poniósł ból,
Z niewiasty zginął ręki!

*

O jej! o jej!
Helena, niewiasto szalona,
Coś tyle, ach! tyle dusz
Na śmierć skazała pod Troją!
Na wieki wieków już
Nie skona
Wspomnienie winy twej,
Skapane w świeżej posoce!
Kłatwy straszliwe moce,
W swych ręku mające wciąż
Ten dom,
Nowy na głowę moją

Ściągnęły grom:
Przez nie dziś zginął ten mąż!

KLYTAIMESTRA.

W przystępie tego bólu
Nie tęsknij do mogiły,
Ani nie złorzecz Helenie,
Że ręce jej pobiły
Tysiączne Danaów siły,
Że je na krwawem polu
Podały na zniszczenie,
Że przez nią na naszej ziemi
Taki się smutek plemi.

CHÓR.

Demonie, którego dłoń
Wciąż rzuca i rzuca kłęski
Na obu potomków Tantalą,
Straszny tyś bóg!
Piekielną broń
Dałeś niewieście, że hymn dziś zwycięski
Kracze jak krak:
Przy zwłokach męża, wstrętny jego wróg,
Swą zbrodnią się przechwala.

*

O jej! o jej!
Helena, niewiasto szalona,
Coś tyle, ach! tyle dusz
Na śmierć skazała pod Troją!
Na wieki wieków już
Nie skona
Wspomnienie winy twej,
Skapane w świeżej posoce!
Kłatwy straszliwe moce,
W swych ręku mające wciąż
Ten dom,
Nowy na głowę moją
Ściągnęły grom:
Przez nie dziś zginął ten mąż!

KLYTAIMESTRA.

Prostujesz swoje słowa,
Mówiący o demonie,

Zabójcy naszego rodu,
Co żądzą pomsty płonie!
Już w macierzystem łonie
Zaród się kłatwy chowa!
Starego-ci jeszcze wrzodu
Nie zasklepiła się rana,
A świeża już przezeń zadana!

CHÓR.

Groźnego wspominasz ducha,
Waszego domu niszczyciela,
Który — o jej! o jej!
Przegorzkie to wspomnienie! —
Ciągłemi ofiary zaściela
Krwawy ślad dróg
Niesytej pomsty swej.
Ale on boga-li słucha,
Bo wszystkim kieruje bóg!
Bez niego nie się nie dzieje,
On na dni naszych koleje
I dzisiaj smutek ten żenie!

*

O jej! o jej!
O królu mój, królu!
Jak opłakiwać cię mam?
Jak żegnać w godzinie tej,
Gdy dusza ma pełna jest bólu,
Gdy się w rozpacz błąka?
Podstępny cię zabił kłam,
Bezbożny grzech!
Uwikłan w sieci pajaka,
Ostatni wydałeś dech!

*

O biada! o biada!
Powiązanego zabiła cię zdrada!
Daremnny opór:
Ciał obosieczny cię topór.

KLYTAIMESTRA.

Mem zwiesz to dzieło? Mary!
To nie Agamemnona
Małżonkę masz przed sobą!

Upiorem-ć jest ta żona,
Ku zemście wyznaczona!
Odwiecznym duchem kary,
Co dom ten okrywa żałobą,
Co chłonie obiatę nową
Za ucztę Atreuszową.

CHÓR.

Któż świadkiem ci tu będzie,
Że mord nie spełnion jest przez ciebie —
Ach! któż? — O jej! o jej!
Duch, mściciel winy twej,
On, co w nieszczęściach grzebie
Zdawna wasz ród,
Tylko podżegnał cię k'niej!
Posępny Ares, w rozpędzie
Szalonym kroczący w bród
Krwi bratniej, coraz to więcej
Wylewa posoki dziecięcej —
W swej drodze on nie ustoi!

*

O jej! o jej!
O królu mój, królu,
Jak opłakiwać cię mam?
Jak żegnać w godzinie tej,
Gdy dusza ma pełna jest bólu,
Gdy się w rozpacz błąka?
Podstępny cię zabił kłam,
Bezbożny grzech!
Uwikłan w sieci pajaka,
Ostatni wydałeś dech!

*

O biada! o biada!
Powiązanego zabiła cię zdrada!
Daremnny opór:
Ciał obosieczny cię topór.

(Ciąg dalszy nastąpi).

który zajmuje się dyrygowaniem wagonów. Twierdzą, że Galicya jest pod tym względem traktowana po macoszemu. P. Minister mógłby temu twierdzeniu zaprzeczyć, gdyby komisyj przedłożył odnośnie cyfry co do stosunków pod tym względem w Galicyi a w obrębie innych dyrekcji kolejowych. W każdym razie rosyjskie transporty transitoowe należy traktować oddzielnie. W Galicyi skarżą się również, że dla rodzimej produkcji brak wagonów, a natomiast dla rosyjskich transportów transitoowych znajdują się zawsze wagony na niekorzystne produkcji rodzimej, której na domiar obowiązujące taryfy bardzo utrudniają konkurencję z produkcją rosyjską. Mowca wykazuje, że kapitał inwestowany w wagony opłaca się bardzo sennie, należy więc dążyć do zaciągnięcia pożyczki celem zaopatrzenia kolei w dostateczną liczbę wagonów. Dalej twierdzi dr. Kozłowski, że produkcja rosyjska większą doznaje koncesyj, niż rodzima, że zboże i jaja z Rosyi do Niemiec i z Rosyi do Czech i Moraw opłacają niższe taryfy, niż produkty galicyjskie. Węgierskie taryfy na mąkę są tańsze niż austriackie i dlatego rolnictwo nasze musi toczyć ciężką walkę konkurencyjną ze względu na uprzywilejowanie Rosyi i ze względu na niskie taryfy węgierskie.

Mowca domaga się następnie zaprowadzenia stałego komitetu państwowej Rady kolejowej, a w końcu interpeluje P. Ministra w sprawie upaństwowienia kolei Lwów-Belzec, w sprawie taryf na kolei Jarosław-Sokal, w sprawie budowy dworca osobowego i towarowego w Krakowie, w sprawie budowy domów robotniczych dla personelu kolejowego w Stanisławowie, oraz w sprawie wniosku p. dr. Głabińskiego co do poprawy stosunków służbowych personelu kolejowego.

P. Kramarz stwierdza, że wszystkie stronnictwa czeskie a także niemieckie mają interes w dalszej akcji upaństwowienia kolei.

Po przemówieniu p. Conciego, który również przemawiał za upaństwowieniem kolei Południowej i p. Żitnika, zabrał głos p. Romaniczuk i domagał się poprawy bytu zwrotniczych kolejowych, oraz aby bilety kolejowe w Galicyi były drukowane także po rusku.

Po przemówieniu p. Hoffmanna-Wellenhofa zabrał głos P. Minister kolei dr. Derschatta i dał szczegółowe wyjaśnienia co do wszystkich poruszonych kwestyj. P. Minister oświadczył, że jest przeciwny zaprowadzeniu IV. klasy ze względów finansowych, zresztą w Austrii III. klasa jest tak samo tania, jak IV. w Niemczech. Co do budowy domów robotniczych w Stanisławowie, to sprawa ta jest bliską ukończenia i wspomniana budowa będzie wykonana jeszcze w ciągu bieżącego okresu budowlanego. Kwestję braku wagonów w Galicyi i reformy taryf należy szczegółowo omówić przy rozdziale: „Ruch kolei państwowych”. Upaństwowienie kolei Lwów-Belzec może być przeprowadzone dopiero po uregulowaniu taryf tej kolei. Obrady w tej sprawie zbliżają się do końca.

P. Minister zaznacza, że wygotowanie projektu kolei lokalnych dla Państwa, bez ustalenia takiego projektu przez Sejmy, jest rzecz niemożliwą.

Następnie przechodzi mowca do kwestyi zaprowadzenia kolei elektrycznych i opalania lokomotyw na kolejach państwowych ropą. Kwestye te już przez to samo zasługują na poparcie, że w krajach alpejskich znajdują się znaczne siły wodne do rozporządzenia, a w krajach znowu wschodnich bogactwo nafty. Zastąpienie węgla naftą jest pożądane również ze względów ekonomicznych. Przy badaniu tej kwestyi trzeba mieć wzgląd na stałe dostarczanie produktu i na to, aby dostarczany on był po tańszej cenie, a w każdym razie nie po wyższej, niż węgiel. Dalej zachodzi ta trudność, że nafta w stanie pierwotnym nie może być użyta, musi być uwolniona od benzyny. W tej mierze następująca się Rządowi dwie ewentualności: albo utworzenie własnego zakładu dla usuwania benzyny z nafty, albo utworzenie własnej rafinerii, która obok tego będzie miała na celu także wyrób i sprzedaż produktów ubocznych. P. Minister stwierdza, że wszystkie te kwestye znajdują się na razie w stadium projektów i że swymi wywodami chciał P. Minister dać dowód, iż Ministerstwo kolei zastanawia się nad sprawą opalania lokomotyw naftą a chce jak najszybciej tę sprawę doprowadzić do pomyślnego rozwiązania.

Co do zaprowadzenia kolei elektrycznej, to idzie o zbadanie rozmaitych systemów. Sprawa ta znajduje się w stadium badań i na ten cel wystawiono już w budżet odpowiednie kredyty. P. Minister nie będzie czekał na poprawę ustawy wodnej, lecz myśli o wypracowaniu ustaw specjalnych, celem zaspokojenia własnych potrzeb na kolejach. Co do kolei elektrycznej to mowca uważa za rzecz pożądaną w pierwszej linii budowę kolei Innsbruck-Lindau, gdyż tam stosunki sił wodnych są najkorzystniejsze.

P. Minister kończy zapewnieniem, że kwestję kolei elektrycznych śledzi z całą uwagą.

P. Ellenbogen żąda, aby dla ruchu kolejowego zapewniono odpowiednie siły wodne i aby Rząd wniósł odpowiednie w tym celu ustawy.

Pp. Korosec i Malik zajmują się kolejami w Styrii.

P. Steinwender zwraca uwagę, iż sprawa ustaw wodnych nie należy do kompetencji parlamentu, lecz Sejmów.

Po przemówieniu końcowem sprawozdawcy p. dr. Sylvestra tytuł, oraz przedłożone rezolucje, przyjęto.

P. d'Elvert referował rozdział: „Ruch na upaństwowionych liniach kolei Północnej im. Ces. Ferdynanda”.

P. Wassilko skarżył się na postępowanie Rządu wobec Rusinów podczas onegdajszych wyborów sejmowych w Galicyi i oświadczył, że z powodu rzekomych nadużyć wyborczych klub ruski nie może nadal zadowolnić się tylko opozycją, lecz musi chwycić

się innych środków, które mają wyrazić oburzenie ludności ruskiej. Dlatego mowca nie może zatrzymać przydzielonych mu referatów, gdyż nie zgadza się to z jego przekonaniem, aby zalecał przyjęcie dotyczących pozycji. Prosi przeto mowca przewodniczącego, aby przydzielone mu referaty rozdał innym członkom komisji.

Przewodniczący p. Chiari wzywa p. Wassilkę do porządku za nieparlamentarne wyrażenia, jakich w swej mowie użył wobec Namiestnika Galicyi.

Na tem obrady przerwano.

*

Komisja socjalno-polityczna przyjęła przedłożenie uprawniające do zawarcia międzynarodowej umowy w sprawie ustaw o ochronie robotników.

Następnie sprawozdawca p. Licht, jako przewodniczący subkomitetu dla ustaw w sprawach górniczych, zdał sprawę o stanie prac, jakoteż o obradach subkomitetu nad ustawą o ochronie pracy dzieci.

Poczem komisja przystąpiła do rozdziału referatów.

W kwestyi ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy po dłuższej dyskusji przyjęto następujące wnioski p. Lichta:

1. Ma być wybrany subkomitet, który zastanowi się nad kwestyą społecznego ubezpieczenia i uchwała się prosić Rząd, aby dał komisji do rozporządzenia materiały co do ubezpieczenia samodzielnych stanów, mianowicie rękodzielników i rolników.

2. Ma się wezwać Rząd, aby w departamencie ubezpieczenia w Ministerstwie spraw wewnętrznych wypracował projekty co do zaprowadzenia ubezpieczenia i jak najszybciej przedłożył te projekty do konstytucyjnego zatwierdzenia.

Pruska Izba panów wobec sprawy wywłaszczenia.

Sala obrad pruskiej Izby panów przybrała wczoraj niezwykłą fizyognomię. Członkowie Izby stawili się niemal w komplecie, galerie były przepełnione, a nawet na korytarzach panował ścis, kancelarya bowiem wydała, jak się okazało, za wiele biletów. U wejścia na galerie staczano formalne walki, aby się wcisnąć. Niemniej przepełnienie panowało w łóży dziennikarskiej, utrudniając sprawozdawcom żmudne ich zaliczanie.

Powszechną uwagę zwróciło, że jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia pojawił się w łóży dworskiej następca tronu i pozostał w niej aż do ukończenia obrad. Na ławie ministerjalnej zasiadli: prezes gabinetu ks. Buelow i ministrowie Rheinbaben, Arnim, Beseler, Moltke.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego o godzinie 1 w południe, przy-

stąpiła Izba do obrad nad projektem ustawy o wywłaszczeniu. Rozpoczęto od § 13 i 13 a).

Sprawozdawca Burgsdorff w przemówieniu swem powoławszy się na słowa ks. Bismarcka: „Nie posialiśmy tego, co zbieramy” — powiedział: Możliwy rzec i teraz, że plonów z tego, co niniejszą ustawą posiejemy, nie nam zbierać będzie dane. Dopiero naszym dzieciom przypadną w udziale owoce omawianego tu przedłożenia.

Pierwszy krok fałszywy uczyniono w r. 1841, porzucając świadomą cel politykę Flottwella wobec Polaków. Wskazywano na to w komisji; powołano się w niej również na świętość prywatnej własności i na to, że przedłożenie ma charakter ustawy wyjątkowej.

Mowca wyraża w końcu ubolewanie, że rząd nie porozumiał się z Izłą panów, zanim wniósł przedłożenie.

Minister rolnictwa Arnim uderzył raz jeszcze ogólnikowo na „niebezpieczeństwo polskie”. Główną dziś rzeczą, czy niebezpieczeństwo owo rzeczywiście jest wielkie i nagłe. Dzieje dowodzą, że narody nigdy dobrowolnie nie zaniechały dążenia do samodzielnosci. Odnosi to się także do Polaków. Stosowana wobec nich polityka pojednawcza tak za Fryderyka Wilhelma III., jak za Capriviego była bezowocna.

Gdybyśmy byli dalej uprawiali politykę Fryderyka Wielkiego — ciągnie rzecz swą dalej p. Arnim — gdybyśmy potrafili zwrócić do Marchii wschodniej prąd wychodzący, który ułali się do Ameryki, sprawa polska byłaby załatwiona. Polacy usiłowali wzmocnić swą egzystencję przez podniesienie gospodarczego i społecznego poziomu swych ziemi i przez wypieranie Niemców. Pierwsza z tych aspiracji nie grozi Niemcom zbyt wielkim niebezpieczeństwem; gorzej jednak rzecz ma się z dążeniem do wyparcia Niemców. Tu tkwi — zdaniem mowcy — właściwe niebezpieczeństwo, któremu można stawić czoło tylko za pomocą niemieckiej kolonizacji. Wszyscy znawcy dzieła kolonizacji godzą się na to, że jest ona dziełem cywilizacyjnym w wielkim stylu. Zarzuty zaś, że polityka kolonizacyjna spowodowała niezdrową podwyżkę cen ziemi, nie mają podstaw. Wywłaszczenie jest naturalnie zarządzeniem surowem — przyznaje p. Arnim — zwłaszcza, że żywimy pewien szacunek dla narodowego poczucia Polaków. Minister spodziewa się jednak, że jak rząd i Izba posłów, tak też Izba panów kierując się wyższymi względami, zatwierdzi odnośny projekt.

Następnie omawiał minister uchwalone przez komisję Izby panów zmiany projektu. Rząd wychodzi naturalnie z założenia, że przedłożeniem swem trafił w sedno i ma nadzieję, iż uchwalonych przez Izbę posłów 70.000 hektarów wystarczą mu do osiągnięcia celu. Natomiast w myśl uchwał komisji Izby panów oddanoby rządowi do rozporządzenia zbyt mało ziemi, tak, iż spodziewany

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MEWA

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Można się łatwo domyśleć, jak straszny ciosem było to dla Filmera. W głowie mu się mieszało. Kto wie, czy nie utraciłby całkowicie rozumu, gdyby nie nadeszły w ciągu dnia uspokajające wiadomości. Pasażerowie byli uratowani; przynajmniej wszystkie szalupy dobiły do portu, z wyjątkiem jednej, o losy której nie było obawy, gdyż morze było bardzo spokojne; prawdopodobnie owa szalupa dostała się do wybrzeży francuskich.

Dla Filmera było to szaloną ulgą, chociaż pomimo woli przypominał sobie przecucia Izoldy. Ale przecucia nie zawsze się sprawdzają. Najwięcej prawdopodobne było, że Izolda znalazła się w jednej z szalup, które przybiły do brzegu.

Tymczasem ogłoszono listę nazwisk. nazwisko Izoldy nie znajdowało się pomiędzy nimi; a o nieobecnej szalupie ciągle żadnej nie było wieści.

Filmer jednak nie przestawał łudzić się nadzieją, gdyż ogólnie przypuszczano, że szalupa musiała być uratowana przez jakiś statek obcy, spotkany w drodze. Ale była jedna istota, która w chwili, gdy na nią spojrzął, przejęła go zabobonnym dreszczem trwogi, aż do głębi duszy: tą istotą była mewa w klatce.

Daremnie się bronił, nie mógł usunąć od siebie przypuszczenia, że zachodzi pewien związek pomiędzy tym ptakiem a losami jego

ukochanej Izoldy. Czyż mu nie obiecała, że powróci, jeżeli to będzie możliwe pod postacią ptaka? A czyż ptak nie wleciał do okna w tej samej chwili, w której zapewne ją nieszczęście spotkało?

Wprawdzie Izolda mówiła mu o białej gołąbce, a to była szara mewa. Coby nie było, Filmer bronił się przed rozpaczą tem skuteczniej, że można się było jeszcze spodziewać wiadomości o uratowaniu ostatniej szalupy.

Nadzieje jego zostały wkrótce potwierdzone wiadomościami, które nadeszły z wyspy Malty. Statek parowy przybił do portu z kilkoma żeglarzami i dwójkiem podróżnych, mężczyzną i kobietą, pozbitymi z rozbitego „Chamois”. Filmer odetchnął z ulgą: pominęło, że nazwisko nie zostało wymienione, nie wątpił ani na chwilę, że tą damą była Izolda.

Ta pewność szybko się rozlała: dwójka podróżnych była to para młodych małżonków, którzy chcieli przejechać się po kanale La Manche, przed powrotem do południowej Afryki.

Jakże dłużej wątpić? Przypowiednia Izoldy tragicznie się ziściła. Zginęła, jak przypuszczał, w zamieszaniu pierwszej chwili, nie mogąc się wydostać z krytej ławki, na której uparła się umieścić.

A mewa?... Wyrzucił sobie teraz swoje zaślepienie, brak wiary. Cóż w tem dziwnego, że ptak nie był właściwie tym, którego Izolda pragnęła wybrać, aby w nim duchem zamieszkać? Mewa jest więcej na pełnym morzu, niż gołębi: pragnąc co prędzej powrócić do niego, Izolda całkiem naturalnie skorzystała z pierwszej sposobności, która się jej nadarzyła.

— Izoldo! — zawołał padając na kolana przed klatką — czy to naprawdę tyś wróciła do mnie, według twojej obietnicy? Racz przynajmniej uczynić znak jaki, dać mi do poznania, że mnie rozumiesz!

Mewa jakby wzruszyła ramionami, ruchem tak podobnym do ruchu Izoldy, gdy udawała, że nie wierzy zapewnieniom Parme-

nasa, iż nawet największy sceptyk dałby się przekonać.

Od tej pory postanowił sobie kochać ptaka przez miłość dla duszy, która w nim się ukryła, tak samo jak hrabina Kendal kochała, jak mówią, wielkiego kruka, który wleciał do niej, do Twickenham, po śmierci Jerzego I. Nie krył przed sobą trudności, jakie przedstawiała sytuacja: najprymitywniejsza przezorność wymagała, aby nie wyjawiał swojej tajemnicy nikomu, nie wypadła także, aby sobie pozwalał, nawet wobec ludzi, na traktowanie swojej ukochanej w tej dziwnej metamorfozie, jako prostej mewy, której postać wzięła na siebie.

Dla tego też, wracając do Londynu, nie mógł znieść, aby ją oddać do wozu towarowego. A ponieważ podróżni pierwszej klasy nie wszyscy lubią towarzystwo mewy, podróż była dla niego dość ciężkim przejściem. Tak samo nie mógł nie odczuć pewnego zakłopotania całkiem naturalnego, ukazując się zdziwionym oczom swojej gospodyni na Spring Garden, z klatką z wikliny, w której siedziała ukochana Izolda. I zadrżał, usłyszawszy pocziwającą kobietę oświadczać, aby nie liczył na nią co do opiekowania się tem, co pogardliwie „drobiem” nazwał.

Tymczasem, umieściwszy wygodnie i bezpiecznie Izoldę w swoim mieszkaniu, zaczął się starać, aby urządzić jej życie jak można najprzyjemniej. Kupił jej piękną i obszerną klatkę, w której róg jeden osłonił firanką, aby schronić się gdzie miała w swojej panińskiej wstydlivosti. Zadowolony sposobem, w jaki dziobała firankę, dał mu do poznania, że wdzięczną mu była, iż wolę jej odgadł.

Zmienił umeblowanie i przybranie swego kawalerskiego mieszkania do tego stopnia, aby dostarczać się do upodobania Izoldy, o ile je znał, nie widząc wszakże żadnego powodu ze strony mewy, że uznaje jej usiłowania w celu przypodobania się jej, ani nawet, że je zauważyła. Przeciwnie, zdawała się bardzo zadowolona ze swego talerzyka,

ze starej porcelany z Kantonu, zupełnie autentycznej, a także ze staroweneckiego kubka, który kupił pewnego dnia w Weymouth, w magazynie osobliwości na Wardour street, na pamiątkę zamilowania jej w podobnych drobnostkach, z którym mu się zwierzyła.

W obec tego nowego i pochłaniającego zajęcia w życiu, Filmer rzeczywiście nie mógł uchościć za nieszcześliwego. Spełniał swoje obowiązki urzędowe w ministerstwie ze zwykłą sobie inteligencją, pomimo, że nie przestawał tęsknić do chwili, w której skończywszy swoją pracę, będzie mógł wrócić do klatki Izoldy.

Nigdy nie przepadał za towarzystwem. Obecnie, u nikogo już nie bywał. Cieszył się, że może spędzać wieczory w domu, czytając dla niejgłośno Shelleya. Gdyż ona zawsze była tak samo, jak dawniej, wrażliwa na wszystko, co było najlepsze i najwznioślejsze w literaturze; nie rzadko się zdawało, aby przy prawdziwie natchnionych ustępach nie objawiła swego zachwytu lekkim krakaniem. Gdy zaś próbował czytać jej czasami swoje własne utwory, okazywała się bardziej krytykująca; ale co za duma dla niego, skoro przejęta jakimś ustępem, otwierała szeroko skrzydła i wydawała okrzyk niezaprzeczonego podziwu!

Słowem, charakterystyczną stroną tych wieczorów było szczęście spokojne, ale prawdziwe.

* * *

Pewnego sobotniego popołudnia wrócił wcześniej niż zwykle z ministerstwa i czytał „Epipsychidion” mowie, która słuchała rozkosznie z przymkniętymi oczami, gdy mało ceremonialny gość przerwał tę biesiadę. Natrętem był jeden z jego biurowych kolegów, Frank Challis, dawny kolega z Oxfordu, z którym łączyły go względne stosunki przyjaźni przed pamiętnymi wakacjami, spędzonymi w Weymouth.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miniaturowy wynik wcale nie zdołałby nawet usprawiedliwić zastosowania tak surowych zarządzeń. Komisya w uchwale swej zmierza do tego, aby o ile możliwości uniknąć wszystkich srogich skutków ustawy. Ale — wedle p. Arnima — ma także rząd ten sam cel na oku. Rząd jednak uchwalił komisyi nie może uważać za środek odpowiedni do przeprowadzenia swych planów.

Minister kończy słowami: Stoimy wobec nieugiętej konieczności, musimy mieć stanowczą wolę zwyciężenia, jeżeli rzeczywiście chcemy odnieść zwycięstwo. Rząd prosi panów, abyście napowrót przywrócili walor uchwałą Izby panów, które wystarczą nam, chociaż nie są doskonałym środkiem do zwalczania niebezpieczeństwa polskiego.

Prezydent Manteuffel zawiadamia, że członek Izby p. Adickes (starszy burmistrz Berlina) i tow. przedłożyli wniosek, aby pierwszy ustęp §. 13 uchwały zgodnie z postanowieniem Izby posłów, a do drugiego ustępu dodać słowa: „co zapewniałoby nieetykalność założonych przed 26 b. m. dobroczynnych fundacji, dalej placów i gruntów kościelnych i cmentarzy“.

Hr. Mirbach: Sprawa polska zaogniła się od chwili rozpoczęcia działalności przez komisyje kolonizacyjną.

Przez wydanie olbrzymich sum pieniężnych na cele wyparcia polskiego narodu dano potężną broń agitacyjną polskim agitatorom przebywającym zagranicą, zwłaszcza we Lwowie, a popieranym częściej przez duchowieństwo. Żądanie wywłaszczenia jest peniekad przyznaniem się, iż polityka kolonizacyjna nie udała się! Jakież okrzyk oburzenia dałby się słyszeć w naszym kraju, gdyby Rosya chciała wywłaszczyć nadbałtyckich Niemców i baronów. A trzeba przecież trzymać się zasady: Nie czyni drugiemu, czego nie chciałbyś aby tobie uczyniono. — Nie wyświadczył zaprawdę rządowi przysługi ten, kto mu poddał myśl wywłaszczenia. (Brawa).

Mowca oświadcza w dalszym ciągu, że nie może głosować za wywłaszczeniem, po którym nie należy też spodziewać się pomysłnych wyników. W wielkiem państwie musi być miejsce dla różnych narodów. — Nikt nie kładł większego nacisku na świętość prywatnej własności, jak Bismarek.

Głównym środkiem zwalczania „niebezpieczeństwa polskiego“ byłoby zdaniem mowcy utrzymanie i wzmocnienie niemieckich posiadłości w okolicach zagrożonych, podwyższenie renty gruntowej, usunięcie braku robotników; na to należy użyć pieniędzy, przyznanych w obecnem przedłożeniu.

Mowca raz jeszcze oświadcza, że nie może w tym wypadku popierać polityki ks. Buelowa i wnosi o odrzucenie wywłaszczenia, a przyjęcie innych postanowień projektu ustawy.

Starszy burmistrz m. Poznania Wilms składa rządowi dzięki za to, że wniósł przedłożenie. Co prawda, zasada wywłaszczenia musi budzić poważne wątpliwości. Co do komisyi kolonizacyjnej, to zdaniem mowcy bynajmniej nie zaostrzyła ona przeciwności do tego stopnia, jak wprowadzony przez Polaków bojkot. Polacy z pewnością i bez polityki kolonizacyjnej byłiby doprowadzili do swych obecnych urządzeń i do zwartej organizacji.

W dalszym ciągu swej mowy, która wśród wrzawy w Izbie tonie prawie zupełnie, zaleca Wilms przyjęcie uchwały komisyi.

Bar. Lucius zaprzecza przedewszystkiem twierdzeniu hr. Mirbacha, że dopiero wprowadzona w r. 1886 ustawa kolonizacyjna wywołała agitację polską. Wedle mowy ustawę wówczas wniesiono właśnie jako środek przeciw agitacji. Za 350 milionów mk., użytych jako fundusz kolonizacyjny w ciągu ostatnich lat 20, zakupiono dotychczas około 340.000 ha. z tego tylko 100.000 ha. z rąk polskich. To zdaje się przecież przemawiać trochę przeciw słuszności polityki kolonizacyjnej lat ostatnich. Obecnie rząd domaga się nowego środka w postaci prawa wywłaszczenia. Mowca co do tej kwestyi ma te same wątpliwości, co hr. Mirbach. Zamiast wywłaszczać, należałoby raczej nie dopuszczać tak znacznej imigracji obcokrajowej, jak ta spadła na Prusy w ostatnich latach. Wszelkich zaś należy użyć środków, aby prędzej czy później do końca dzieła kolonizacji. Także w razie odrzucenia wywłaszczenia, resztę przedłożenia wystarczy na to, aby przez szereg lat prowadzić dalej politykę kolonizacyjną. Mowca prosi o przyjęcie przedłożenia jednakowoż bez wywłaszczenia.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów ks. Buelow i rzekł: Podniesiono tu, jakie wrażenie może wywrzeć ta ustawa za granicą. Nie mogę na to przystać, aby polityka nasza wewnętrzna w jakikolwiek sposób była zależna od zagranicy. Teraz odmiennie, niż dawniej — *vide* rewolucja francuska lub święte przymierze — panuje prawie powszechnie zasada, że każdy jest u siebie panem w domu. Tylko wobec nas niekiedy uważa się, że można pozwolić sobie na odstąpienie od tej zasady. Nie chcę dochodzić o ile dzieje nasze są temu winne, ale nie jest zwyczajem wielkich narodów drzeć

przed każdym zmarszczeniem czoła zagranicy. Pragniemy prowadzić politykę zagraniczną sprawiedliwą i spokojną, która zaskarbi nam szacunek innych narodów i pozwoli nam pracować wspólnie nad cywilizacją. Musimy też bardziej przyzwyczaić się do tego, byśmy obojętnie przyjmowali zarówno cudze pochwały, jak cudze nagany. Rząd w uchwalech komisyi nie może dopatrzeć się ulepszenia przedłożenia. Bronią, jakiej dostarczyłaby taka ustawa, niepodobna osiągnąć zwycięstwa w walce o ziemię w Marchii wschodniej. Panowie dajecie nam za mało ziemi i czynicie środek ten bezużytecznym. Byłoby zaś błędem nie do darowania, gdyby zarządzenie to tak osłabiono, aby *odium* pozostało, ale brakło powodzenia. Jak ks. Bismarek zapatrywałby się na to przedłożenie, tego dziś nikt nie może na pewno powiedzieć, sądząc jednak po licznych jego mowach, zwłaszcza z czasu po jego dymisji, że nie odmówiłby swej zgody na nie. Ja objąłem politykę polską pierwszego kanclerza jako świętą spuściznę. Nie powinniśmy atoli przetyć przeszłości się pierwszej zaraz przeszkody, lecz należy w trudnych warunkach nie odrzucać nawet surowych zarządzeń. Za zupełną zgodą Korony i w zgodzie z Izba posłów prosimy panów o przyznanie środków, które uważamy za potrzebne celem uniknięcia poważnego nadwężenia interesu państwowego. Stoicie panowie przed trudną decyzją; spodziewam się jednak, że panowie tak samo, jak Izba posłów, nie odmówicie swego przyzwolenia żądaniom rządu i dlatego proszę Panów o przyjęcie wniosku Adickesa. (Żywe oklaski).

P. Wedel-Piesdorf zaleca wniosek swój o wyjęcie z pod wywłaszczenia posiadłości odziedziczonych, które były już przed 26 kwietnia 1886 w rękach rodziny i oświadcza się za przyjęciem wniosków komisyi z tą zmianą.

Hr. Haeseler zaznaczył, że jest przeciwnikiem wywłaszczenia, bo ono narusza artykuł 4 konstytucyi, opiewający, że wszyscy Prusacy są równi wobec prawa. W razie przyjęcia ustawy, musiano by czynić różnicę między Prusakami, mówiącymi po niemiecku, a mówiącymi po polsku. Wspomniano tu o wojnie między narodowościami. Wojna jest zupełnie sprawiedliwym wyrównaniem sprzecznych interesów. Przy wywłaszczeniu wszakże jedna strona jest bezbronna, a to już nie jest wojna.

Hr. Schulenburg nie może środka wywłaszczenia pogodzić ze swem sumieniem. Od wywłaszczenia z powodów narodowych do wywłaszczenia z powodów politycznych krok tylko. Przyzwolenie Izby panów na to przedłożenie nikogo bardziej nie ucieszy, jak szermierzy przewrotu. Wnioski postawione tutaj są niemożliwe do przyjęcia. Jeżeli Izba panów zgodzi się na § 13, to sprzeniewierzy się swym tradycjom, sama sobie grób wykopie i popełni samobójstwo.

Minister skarbu Rheinbaben przeczy twierdzeniu hr. Mirbacha, że walka między Niemcami a Polakami wybuchła dopiero skutkiem kolonizacji. Przeciwnie, atak wyszedł ze strony Polaków. Niesłusznem jest również twierdzenie, że przeważna część funduszu kolonizacyjnego dostała się do rąk Polaków. Bismarek zupełnie poważnie zastanawiał się nad myślą o wywłaszczeniu. Ponieważ polskiej posiadłości ziemskiej nie można już dostać z wolnej ręki, przeto rząd musi wywłaszczać. Ci, którzy odrzucają wywłaszczenie, nie dostarczają odpowiedzi na pytanie, czy chcą przypatrywać się walce z założonymi rękami, lub chcą co czynić? W jaki sposób można obszary te zatrzymać, skoro ziemia cała przejdzie w ręce Polaków? Nikt nie myśli o tem, że przedłożenie to stanowi tylko pierwszy krok; ciagle to powtarza się, że jest to tylko wyjątkowe zarządzenie, poddyktowane specjalnymi okolicznościami.

Minister kończy: I na kresach wschodnich kiedyś wybieje godzina pokoju, ale tylko wówczas, gdy będziemy postępowali konsekwentnie i ze świadomością celu. (Brawa).

Adickes zwraca się przeciw niektórym z mowców poprzednich. Przy zakładaniu placów ćwiczeń wojskowych całe wioski wywłaszczano, a nikt nie pytał o to, czy chłop siedział na tym gruncie 10 lat, czy 100 lat. Z punktu widzenia praktycznego i politycznego nie może tu być mowy o niczem innym, jak tylko o przyjęciu uchwały Izby posłów. Tego też domaga się wniosek mowcy. Do uchwały Izby posłów dodane są tylko we wniosku jasne postanowienia o własności gruntów kościelnych, ażeby widmo walki kulturalnej również było zażegnane.

Na tem obrady przerwano.

KRONIKA.

Lwów, 27 lutego.

— Kalendarz.

Piątek (28 lutego):

Leandra. — Chwaliboga. — Onysyma Jap.

Wschód słońca o godzinie 6:17 rano, zachód słońca o godzinie 4:59 po południu.

— **Bal prasy.** Komitet balu prasy, podobnie jak w latach poprzednich, urzędować będzie przez dwa dni ostatnie — w piątek i sobotę — w hotelu Europejskim (I. piętro) od godz. 10 rano do 7 wieczorem. W sam dzień balu, t. j. w sobotę, po za oznaczonymi wyżej godzinami, urzędować będzie komitet od godz. 7 wieczorem w sali Filharmonii.

W biurze komitetu nabywać można bilety wstępu za okazaniem zaproszenia. Ponadto osoby, które nie otrzymały zaproszeń, a pragnęłyby wziąć udział w balu, mogą zgłaszać się po nie także w biurze komitetu balu prasy.

— **Z Uniwersytetu.** Pani Janina z Dłuskich Zubrzycka, rodem z Krakowa, otrzymała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Towarzystwo politechniczne** odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie, na którym, po załatwieniu spraw czysto administracyjnych natury, dokonano wyboru członków wydziału i komisyi lustracyjnej. Prezesem wybrano p. Wiktora Syniewskiego, I. wiceprezesem p. J. Rossa, II. wiceprezesem p. R. Ingardena. Do wydziału weszli pp.: K. Biernacki, K. Drewnowski, T. Fiedler, T. Rozwadowski; w skład komisyi rewizyjnej zaś pp.: St. Aleksandrowicz, dr. Placyd Dziwiński, R. Dzieślewski, P. Kasprzycki i T. Kiszakiewicz.

— **Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa. Porządek dzienny: Inżynier Maślanka: „Zasady kanalizacji miast“ (wykład objaśniony rysunkami).

— **Egzaminy majsterskie.** Celem przeprowadzenia postanowień ustawy przemysłowej o fakultatywnych egzaminach majsterskich, Ministerstwo handlu wydało do wszystkich politycznych władz krajowych rozporządzenie o sposobie przeprowadzania tych egzaminów. Egzaminy odbywać się będą w kierunku praktycznym i teoretycznym. — Praktyczny egzamin polegać będzie na sporządzeniu t. zw. „meisterstück“, a gdzie to będzie niemożliwe, to na przedłożeniu próby prac. Teoretyczny egzamin obejmować będzie także książkowość. Komisja egzaminacyjna składać się będzie z mianowanego przez władzę polityczną przewodniczącego i trzech ławników, powołanych przez cech.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 marca b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Wisłok wielki, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Bukowsku, przeniesionej równocześnie do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Komańczy, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Otwarcie nowego urzędu pocztowego.** Z dniem 1 marca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Chochołów (powiat Nowy Targ) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Chochołów.

Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina Chochołów, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Działisz, jakoteż gmina Witów.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 marca b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Chochołowie tygodniowo sześciogodzinną służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Witów i Działisz.

— **Kamienica Sobieskiego w Rynku.** *Gazeta Narodowa* donosi: Książę J. Lubomirski sprzedał wczoraj swoje dwie trzecie części kamienicy króla Sobieskiego, miastu. Jedna trzecia część pozostaje jeszcze w rękach ks. Wandy Lubomirskiej — i o kupno tej części miasto toczy pertraktacje.

— **„Kropla mleka“ we Lwowie.** Magistrat m. Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił z początkiem marca br. wprowadzić w naszym mieście instytucję „Kropli mleka“.

Celem tej instytucyi — jak wiadomo — jest zapobieganie śmiertelności niemowląt, której przyczyną jest nie tylko karmienie ich mlekiem zanieczyszczonym i pochodzącym od krów tuberkulicznych, lub z piersi matek chorych, lecz także nieumiejętność matek, osobliwie niezamożniejszych sfer ludności, pod względem ich odżywiania. Wskutek tego, gruźlica w kraju naszym czyni straszne spustoszenia.

„Kropla mleka“ we Lwowie dostarczać więc ma higienicznego mleka niemowlętom, a nadto będzie pouczała matki co do sposobu karmienia i odżywiania dzieci. W celu wprowadzenia tej instytucyi w życie, gmina urządzi sama wzorową oborę na małą skalę w jednej z ubikacji w reżni miejskiej, gdzie będą utrzymywane krowy najlepszej rasy, tuberkuliu szczepione, pod nadzorem urzędowym; w jednej zaś z realności miejskich w centrum miasta, urządzony będzie sam zakład, w którym lekarz będzie ordynował pokarm mleczny niemowlęciu i udzielał rad matkom co do karmienia dziecka piersią, lub „mlekiem higienicznym“, dostarczaniem z obory miejskiej. Zakład ten powierza gmina nowo zawazanemu we Lwowie „Towarzystwu opieki nad odeskami“, którego członkami są lekarze pediatrzy, a nadto i inne osoby z po za grona lekarzy, chcące współdziałać w tej humanitarnej instytucyi; na czele Towarzystwa stoi dr. Zdzisław Szydłowski, lekarz chorób dziecięcych. Towarzystwo to ofia-

rowuje gminie bezinteresownie usługi swoje, t. j. ordynację lekarską dla matek niemowląt, korzystających z porady w zakładzie „Kropli mleka“, a miasto dostarczać mu będzie jedynie „higienicznego mleka“ ze swej wzorowej obory.

Na początek założona na małą skalę, instytucja ta będzie miała charakter przeważnie dobroczynny t. j. dostarczanie „mleka higienicznego“ i porady uboższym warstwom ludności bezpłatnie; w miarę zaś rozwoju, przekształci się na instytucję o szerszym zakresie humanitarnym, t. j. obejmie i zamożniejsze warstwy mieszkańców.

△ **Zgubiono:** w ulicy Sykstuskiej złotą broszkę.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Czeladnik murarski Franciszek Mandaszewski, stojąc wczoraj przy robocie w gmachu tutejszej Politechniki na rusztowaniu, spadł w skutek załamania się pod nim deski tak nieszczęśliwie na ziemię, iż złamał sobie prawą nogę. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Wściekły pies.** Na Jałwcu za rogatką Łyczakowską pokasał onegdaj wściekły pies trzy osoby: Paulinę Bulinowską, Franciszkę Prychodę i jeszcze jedną kobietę nieznaną z nazwiska. Pokasane osoby odesłano do Zakładu dr. Bujwida w Krakowie, psa zaś wściekłego oddano na obserwację do rakarni miejskiej.

△ **Wielką awanturę** urządzili wczoraj w szynku Szulima Agida przy ul. św. Marcina l. 16 dwaj czeladnicy rzeźnicy: Józef Zajackowski i Leon Sylwester. Wezwani przez właściciela szynku do uszczenia zapłaty za wypite napoje, pobili szklanki, lampy i szyby, poczem zbiegli bez śladu. Epilog tej awantury rozegra się przed krótkami sądowni.

△ **Ofiara gołoledzi.** Czeladnik krakowiecki Dawid Weisberg, przechodząc wczoraj w nocy ulicą Krakowską, potknął się na śliskim chodniku, a upadłszy, złamał prawą nogę. Stacja ratunkowa udzieliła mu pierwszej pomocy.

△ **Trzy większe pakunki,** zawierające grysik i makę, porzucili ubiegłej nocy złodzieje na widok stójkowego w ulicy Granicznej. Jak stwierdzono następnie, grysik i mąka pochodziły z kradzieży, dokonanej w młynie „Maryi Heleny“.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież dwu książeczek galic. Kasy oszczędności, opiewających na przeszło 50 kor., z mieszkania Getzla Wolkena aresztowała wczoraj policya czeladnika cynkograficznego Edmunda Wanga. Na razie osadzono go w aresztach policyjnych.

P. Abraham Natowicz oskarżył wczoraj w policji kelnera z kawiarni „Edison“, Wilhelm Raresa, o sprzeniewierzenie kwoty 880 kor., które wręczył mu celem nadania na pocztę. Rares — jak stwierdzono — zbiegł już ze Lwowa.

† **Krzysztof Jaworski,** ojciec p. Franciszka Jaworskiego, zastępcy archiwaryusza lwowskiego, znanego literata i dziennikarza, zmarł onegdaj w Gródku, w 64 r. życia.

Bolesny cios, jaki dotknął naszego kolegę po piórze, oby zdołało choć w części uśmierzyć serdeczne współczucie, które zasyłamy mu na tej drodze.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Anastazy z Zabkajów Turusowa, w 74 r. życia; — Zuzanna z Piotrowskich Cieślewiczowa, w 75 r. życia; — Marya z Olechów Polańska, w 47 r. życia; — Jan Klim, w 55 r. życia;

w Przemyślu, Wanda z Szałowskich Skalska, wdowa po radcy sądu krajowego, w 60 r. życia.

— **Rabunek w pociągu.** Z Przemyśla donoszą do *Czasu*: W nocy z 22 na 23 b. m. w pociągu zdążającym z Przemyśla do Nowego Zagórza, nieznaną sprawcy odurzyli zaprawioną wódką człowieka nieznanego nazwiska, zabrali mu zegarek srebrny i 50 koron, a następnie wyrzucili z wagonu na tor. Człowiek ten uderzył głową w drut obok toru biegnący tak silnie, że go przerwał, a następnie zarył się w śnieg tak głęboko, iż sterczały mu na wierzch tylko nogi. Byłby może zamarzł w tej zaspie, gdyby go na szczęście nie był spostrzegł maszynista następnego pociągu. Ten zatrzymał pociąg, poczem leżące w śniegu wydobyto, ocieplono, przesłuchano i odesłano do szpitala. Obok niego znaleziono na śniegu także ślady drugiego człowieka, wskazujące na to, że jeden ze sprawców wypadł wraz ze swoją ofiarą. Ten zdołał jednakże zbiedz. Za sprawcami rozpoczęto pościg, dotychczas jednak bez rezultatu.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Rozprawa karna przeciw Janowi Sali, oskarżonemu o kradzież obrazów u artysty-malarza p. W. Kossaka, zakończyła się wczoraj. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał trybunał Salę na karę 4 miesięcznego ciężkiego więzienia, uwalniając natomiast drugiego pod sądowego, Władysława Schneidra.

— **Honorowe szable.** Oficerowie sztabu generalnego armii austro-węgierskiej, pułkownik Csicserics i major hr. Szeptycki, którzy jako

austro-węgiersey *attachés* wojskowi brali udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, otrzymali od generała-adjutanta Kuropatkina szable honorowe.

— **Epilog morderstwa w Czerniowcach.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Czerniowcach rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw pomocnikowi handlowemu Ludwikowi Majewskiemu, który dnia 17 czerwca z. r. strzelił kilkakrotnie do dwóch innych pomocników handlowych: Daniela Pamuły i Wilhelma Perzyńskiego. Perzyński wskutek ran umarł, Pamułę uratowano.

— **Za obronę polskiego pacierza.** Ksiądz proboszcz Olszewski z Osieka, w Prusach Zachodnich, zaczął we czwartek odsiadywać półtoraroczną karę więzienia, na którą skazał go sąd w Starogardzie za obronę polskiego pacierza.

— **Losy Mereczowszczyzny.** Folwark Mereczowszczyzna, miejsce urodzenia Tadeusza Kościuszki, położony w powiecie słonimskim, w tych dniach przeszedł z rąk zarządu dóbr cesarskich na własność hr. Władysława Pusłowskiego. Z ogromnego majątku Kossowska (27 tys. dzies.), który przed kilkunastu laty nabyty został przez zarząd dóbr cesarskich na licytacji z rąk hr. Wandalina Pusłowskiego, obecnie tylko niewielka część, 400 dziesięcin ziemi i lasu, powróciła do rodziny hr. Pusłowskich, w tem piękny pałac z parkiem, a co najważniejsza, kolebka Kościuszki, z historycznym domkiem, przed którym leży kamień z napisem pamiątkowym.

— **Pomnik Stanisława Augusta.** Przed kilku dniami dziekan grodzieński, ks. J. Ellert, zwrócił się do kuratora wileńskiego okręgu naukowego z prośbą o oddanie pomnika Stanisława Augusta, znajdującego się w murach poklasztornych OO. Dominikanów (obecnie gimnazjalnych), do kościoła farnego. Pomnik ów został wykonany w r. 1784 staraniem OO. Dominikanów grodzieńskich; było na niem lane z brązu popiersie Stanisława Augusta i tablica z napisem. Po kasacie klasztoru i kościoła, pomnik przeniesiono z kościoła do mieszkania dyrektora gimnazjum, gdzie się dotychczas znajdował. Kurator, po uprzednim porozumieniu się z dyrektorem gimnazjum, p. Głębownem, kazał pomnik odesłać do... Muzeum Murawiewowskiego w Wilnie.

— **O napadzie na pociąg koło Kiele** — oczem już pokrótce doniosła wczoraj depesza — nadeszły obecnie następujące bliższe szczegóły: Napastników, którzy rzucili na pociąg trzy bomby i dali także kilka strzałów, było dziesięciu. Zginął pewien żołnierz; trzech innych żołnierzy, oraz trzech urzędników kolejowych odniosło rany. Napastnicy uciekli na lokomotywie wraz z łupem 20.000 rubli.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek królowej holenderskiej. Powóz, którym powoził ks. Henryk holenderski, a w którym jechała królowa holenderska, zetknął się wczoraj w Hadze z tramwajem elektrycznym. Na szczęście nikt nie poniósł szwanku.

* Szwedzka uroczystość narodowa. Wczoraj — jak donoszą z Sztokholmu — obchodzono w całej Szwecyi z wielką uroczystością 250 rocznicę pokoju zawartego w Roskilde, mocą którego Szwecya otrzymała terazniejsze swe granice.

Łusty czwartek.

Dzień dzisiejszy od łustych potraw „łustym czwartkiem” przewany, jest wstępem do mięsopustu, czyli do t. zw. „ostatków”, które na pożegnanie pory karnawałowej dawniej w Polsce hucznie i wesoło obchodzono. Od wieków w dni mięsopustne, poczynając od łustego czwartku, wspólne biesiady, obficie miodem i winem zakrapiane, wesołe kuligi i tańce, urozmaicone maskarą i śpiewkami okolicznościowymi, wciąż były na porządku dziennym.

Z czasów Zygmuntońskich pozostała nam pieśń zapustna, której bodaj wyjątek godzi się przytoczyć:

Mięsopusty, zapusty —
Nie chce państwo kapusty:
Wołą sarny, jelenie
I żubrowe pieczenie.
Mięsopusty, zapusty —
Nie chcą państwo kapusty:
Pięknio za stołem siędą,
Kuropatwy jeść będą.
A kuropatwy zjadłszy,
Do taneczka powstawszy,
Po tańcu w małmazję
I tak sobie podpiją.
Mięsopusty, zapusty —
Młodzi nie chcą kapusty:
Wołą oni tańcować
A panienki całować.

Starzy i dostojnicy Kościoła niekiedy narzekali na pustotę narodu w tym względzie, radząc umiarkowanie w zabawach, oraz pewną

wstrzemięźliwość w użyciu mięsnych potraw i gorących napojów. Wujek w swojej „Postylli” pisze: „Post odrzucają, ale mięsopusty, od czarta wymyślone, bardzo pilnie zachowują”.

Za czasów saskich w Polsce od łustego czwartku jeszcze więcej biesiadowano, przyczem zabawy zapustne przeciągały się nie do północy środy popielcowej, lecz o 48 godzin dłużej.

W dobie panowania Stanisława Augusta mieszczaństwo po dawnemu bawiło się wesoło, w sferach atoli wyższych dawny zwyczaj hucznych biesiad i pijatyk wychodził już z użycia. Jak sfery te obchodziły w Warszawie tłusty czwartek, poucza nas ówczesny kronikarz, który w *Gazecie Warszawskiej* pod datą 9 lutego 1782 roku pisze:

„W onegdajszy tłusty czwartek wszyscy prawie tutejsi najdystygowańsi panowie i damy znajdowali się w pałacu Jmości księża Margrafa Archetti, nuncjusza Stolicy Apostolskiej, rano na czekoladzie, gdzie drogimi w przednim włoskim guście cukrami, zagranicznymi suchymi konfiturami i rozlicznymi lodowatami sokami, wspinałymi kształtem liczne zastawione stoły zdawały się Warszawę w Rzym przemieniać. Tak zacne wybornej części miejsce i tak godną kompanią, Król Imię P. N. Mił przytomnością swoją łaskawie przyozdobił racy”.

W ubiegłym stuleciu huczne zabawy zupełnie znikły z widowni życia codziennego. W tłusty czwartek wyprawiano skromne wieczorki taneczne, przyczem gości nie częstowano już soczystymi potrawami mięsnymi i starym węgryzmem, lecz cienkim ponczykiem, na stole zaś biesiadnym musiały koniecznie błyszczeć pulchne pączki i kruche faworki. Te dwa przysmaki stanowiły właśnie charakterystyczną stronę uroczystości czwartkowej.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Jerzy Lalewicz, który przyrzekł współudział w koncercie na dochód budowy pomnika Chopina we Lwowie, urządzony staraniem komitetu budowy przez gal. Towarzystwo muzyczne, zaproszony jest również przez komitet budowy pomnika Chopina w Warszawie do wzięcia udziału w niezwykle koncercie, w którym wystąpi naraz pięciu pianistów, tej miary, co Michałowski, Śliwiński, Lamond i Meleer.

Pamiętki po Mickiewcu i filomatach. O kilku niedrukowanych pierwocinach poetyckich Adama Mickiewicza było wiadomo, że urywki z nich posiada rodzina, jak n. p.: „Mieszko”, z którego miało pozostać około 500 wierszy (z nich kilkanaście jenó wyrazów znanych jest ogółowi), oraz „Kartofla”, której treść dochowała się dzięki A. E. Odyńca „Listom z podróży”. W z. m. umarł w Wilnie s. p. dr. Jan Pietraszkiewicz, synowiec jednego z założycieli Związku filomatów, Onufrego Pietraszkiewicza; po nim to właśnie zostały w rękopisach wymienione wyżej dzieła, wiadomo tylko czy w całości, czy jenó we fragmentach. Onufry P. uratował nadto, a s. p. Jan P. przechował autograf „Dziwicy Orleańskiej” (przekład z Szyllera), oraz nieznane podobno warianty „Dziadów” i „Bajki”.

S. p. Pietraszkiewicz pozostawił też zbiór listów i innych manuskryptów. Wśród korespondencji koleżeńkiej, w znacznej części pochodzącej z lat 1823—24, z epoki słynnego procesu filareckiego, jest kilkadziesiąt listów Adama, pismo Lelewela do niego, listy: Zana, Czczotza, Jeżewskiego, Łozińskiego, Pietraszkiewicza, F. Malewskiego, Piaseckiego, Domeyki, Odyńca, ks. Lwowicza i wielu innych.

Całe to archiwum filomatów i filareatów, łącznie z pismami autora „Grażyny”, dr. Jan Pietraszkiewicz postanowił być w swoim czasie złożyć w całości w zbiorach wileńskiego Tow. Muzeum nauki i sztuki.

Biblioteka utworów dramatycznych.

Nakładem S. Orgelbranda w Warszawie poczęła wychodzić biblioteka utworów dramatycznych, obejmująca, jak dotąd, wyłączenie dzieła współczesnego repertuaru. Ukazały się już: „Bagienka” Bolesława Gorczyńskiego, „Edukacya Bronki” Stefana Krzywoszewskiego, „W małym domku” Tadeusza Rittnera i „Moralność Pani Dulskiej” Gabryeli Zapolskiej.

Druga to już w ostatnich czasach próba tego rodzaju wydawnictwa, które dąży do krzewienia kultu polskiej sztuki dramatycznej.

Do niedawna życie sztuki z repertuaru bieżącego kończyło się z chwilą zejścia jej z afisza. Publiczność nie zajmowała się poza teatrem dziełami autorów dramatycznych, które nie miały, z małymi wyjątkami, pokupu w handlu księgarskim.

Nie zrażona doświadczeniami innych, powzięła tedy firma warszawska piękny i godny pochwały pomysł przełamania owej obojętności dla literatury dramatycznej, popularyzując ją w szeregu wydawnictw nowości współczesnego repertuaru polskiego.

Pierwsze tomiki tej biblioteki przedstawiają się bardzo okazale. Staranna forma zewnętrzna dorównuje najlepszym w tym kierunku wzorom zagranicznym. Tom każdy zdobi nadto

winieta tytułowa pomysłu p. Edwarda Trojanowskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek po raz szósty „Złoto Renu”. Ryszarda Wagnera; gościnny występ Aleks. Bandrowskiego.

W piątek po raz drugi „Świat bez mężczyzny” (die Welt ohne Männer), krotoczwila w 3 aktach Al. Engla i Jul. Horsta; przekład M. Sachorowskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kopciuszka”, fantastyczne widowisko ze śpiewkami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Gönnera; przerobił A. Walewski.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzynasty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Miłowską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu po raz jedenasty „Sen nocny letniej”, komedia w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelssohna.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Złoto Renu”, Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek, drugie przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Nora”, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

Z TEATRU.

(„Świat bez mężczyzny” krotoczwila w 3 aktach Aleksandra Engla i Juliusza Horsta).

Zadaniem krotoczwili tej, danej bezpośrednio po „Pochodni pod korcem” d'Annunzia, było widocznie uspokojenie nerwów publiczności dotkniętej niemile wstrząsającym wrażeniem tragedii włoskiego pisarza. „Świat bez mężczyzny” osiągnął też cel swój w zupełności. Podział — jak duża dawka bromu na widownię, która z dobrodusznym uśmiechem przysłuchiwała się wywodom niemieckiej spółki autorów wystawionej wczoraj po raz pierwszy krotoczwili. Opiera się ona na pomysle nie nowym i tak już zużytym, że trudno nawet wymagać od panów Aleksandra Engla i Juliusza Horsta, aby z odwiecznych i tylekrotnie przewietrzanych na scenie frazesów i prawd jak święt starych, skleili coś więcej nad — treść „Świata bez mężczyzny”.

Autorzy owej krotoczwili, utrzymanej w tonie komedycyjnym, chcieli widocznie z krążących w powietrzu hasła sufrażystek europejskich wyłowić argument obracający w niwecz marzenia o samodzielnosci społecznej i równouprawnieniu kobiet. Idąc zaś za wzorem wielu poprzedników swoich posłużyli się w tym celu sposobem najprostszym. Wyyskali stronę humorystyczną poważnej zresztą kwestyi i stworzyli z niej — krotoczwilę, a ostrze jej satyry zwrócili przeciwko zbyt wybujałemu zapędowi emancypacyjnemu rodu niewieściego, który też dla przykładu i nanki ponosi na terenie akeyi „Świata bez mężczyzny” porażkę kompletną i zasłużoną.

Zapoznajmy się jednak bliżej z treścią tej antiemancypacyjnej sztuki, której bohaterkami są trzy dzielne przyjaciółki: Gustka, Krystyna i Paulina. Dziewczęta te idą same przez życie, a pracując na kawałek chleba zdobyczą go wśród tysiącznych przeszkód i trudności, które wyrabiają w nich samodzielnosć i energię na tle pewnej, łatwo zrozumiałej niechęci do mężczyzny. O taką niechęć w podobnych warunkach nie trudno. Silniejsza połowa rodzaju ludzkiego występuje wówczas nie tylko jako niebezpieczna pokusa szczególności, którego nie zastąpić nie może, lecz także jako współzawodnik silny i wrogi w walce o byt materialny. Nie też dziwnego, że motywu tego użyli autorzy „Świata bez mężczyzny” za podstawę operacyjną akeyi, wyyskując go w szeregu doskonale napisanych epizodów, w rysunku scenicznym typów traktowanych z wielkim poczuciem prawdy i plastyki.

Duchem dobrym podtrzymującym dziewczęta na obranej drodze jest Gustka. Ona to zachęca je do pracy, wspiera własnym przykładem i chroni przed zgubą. Ona też wzmacnia przyjaciółki w nienawiści do mężczyzny, widząc w nich przyczynę wszystkich zł, jakie spadło kiedykolwiek na biedny ród niewieści. Wprowadzona na pierwszy plan postać Gustki jest dlatego główną sprężyną akeyi, która ukazuje nam kolejne sympatyczne wnętrza domu przyjaciółek i kancelaryj adwokata, gdzie znalazły zatrudnienie Gustka i Krystyna, jedna jako energiczna „panna-solicytator”, druga w charakterze skromniejszej — pisarki na maszynie.

Tu też, przy bezpośrednim zetknięciu się dziewcząt z „wrogiem”, poniosły one klęskę i musiały złożyć broń. Nadaremnie broniła się bowiem Gustka przed ogarniającą ją uczuciem miłości, które kazało jej pokochać młodego koncepcjanta adwokackiego, pracującego w tej samej kancelarii, nadaremnie

opancerzyła serduszek swoje najsilniejszymi argumentami i rzucała gromy na kłamliwy, pefen zdrad i obłudy ród męski! Figlarny bożek Amor pokonał wszystkie przeszkody i rzucił ją bezbronną w objęcia miłości, która była, jest i będzie przeznaczeniem i celem życia kobiety.

Krotoczwila ta, napisana poza pierwszym aktem zajmującą i zręczną, spotkała się wczoraj z bardzo życzliwym przyjęciem. Wykonanie jej utrzymane było w tempie i stylu komedycyjnym, z czego artystom ani reżyserzy zarzutu czynić niepodobna, bo „Świat bez mężczyzny” jest właściwie, z wyjątkiem kilku dla samej chyba etykiety przemęczonych dowcipów i sytuacji z farsy, lekką komedią mieszczańską, więcej pogodną, aniżeli hałaśliwie wesołą lub dowcipną. Na sukces jej wczorajszy złożyła się zresztą nie tylko sama treść sztuki, lecz także, a może nawet przeważnie gra artystów, biorących udział w przedstawieniu „Świata bez mężczyzny”. Na scenie panował niepodzielnie humor bez szarży, niewymuszona swoboda bez przesady, harmonia tonu ogólnego, wywołana dobrze zgranym i starannie opracowanym zespołem. Złożyły się nań doskonale kreacje pp. Nowackiego, Dobrzańskiego i Berskiego, oraz pp. Jankowskiej, Michnowskiej, Czapińskiej i Ogińskiej.

Z uznaniem podnieść również należy trafność obsady. Rola Gustki jest jak gdyby przez autora dla p. Jankowskiej napisana, zagrała ją też doskonale, dając w niej prawdziwy i świetny wizerunek typu tego pokroju, co sympatyczna Gustka w „Świecie bez mężczyzny”. Wrodzona dobroć serca, tkliwość maskowana chłopięcą czupurnością, dzielność charakteru oparta o podłoże duszy czystej i prawej — wszystkie te cechy indywidualne owej postaci przysłyły w interpretacji p. Jankowskiej z przedziwną siłą prawdy i precyzją, godną szczerzej i zasłużonej pochwały.

P. Dobrzański okazał też wczoraj zalety swego talentu, którego wrodzona *vis comica*, trzymająca na wodzy poczuciem miary artystycznej i dużej kultury scenicznej, wywołuje jak najlepsze wrażenie.

Alfred Wysocki.

Z tragedii życia Poety.

(*Lenau und die Familie Löwenthal, Briefe und Gespräche, Gedichte und Entwürfe, mit Bewilligung des Freiherrn Arthur von Löwenthal. Ausgabe, Einleitung und Anmerkungen vom Prof. Dr. Eduard Cistle. Leipzig 1906.*)

(Ciąg dalszy).

Ojciec Zofii, Franciszek Joachim Kleyle, Baderczyk, po ukończeniu studiów prawniczych w Wiedniu, zajmował pewne stanowisko u Dworu Arcyksięcia Karola, który go nawet zaszczycał zaufaniem i dyktował mu swoje pamiętniki wojskowe. Kleyle został w końcu radcą Dworu i otrzymał dziedziczne szlachectwo. Nie posiadając znacznych majątków, zajmował wszakże poczesne miejsce wśród wyższego towarzystwa wiedeńskiego. Miał trzech synów i pięć córek, którym sam wykładał historię i nauki przyrodnicze. Ze swej strony matka, osoba wiele praktyczna i oszczędna, uczyła córki gospodarstwa domowego. Zofia opowiada w swym dzienniku, że w czasie pewnego obiadu, dawane przez rodziców, ona sama chodzić musiała po wina do piwnicy, sama gotowała kawę i kilka razy wstawiała od stołu, aby dopilnować służby. W lecie cała rodzina wyjeżdżała do Penzing, w okolicach Wiednia, gdzie Kleyle posiadał willę.

W salonie matki, Zofia główną zwracała uwagę. Posiadała ona więcej wdzięku, niż urody. Figurę miała piękną, rysy nieco grube, włosy ciemne, uczesane gładko, oczy błękitne, żywe i inteligentne. Mówiła biele po francusku, co było zwyczajem w wielkim świecie wiedeńskim, a prztem, co już było rzeczą rzadszą, pisała doskonale po niemiecku. Wykształcenie swoje uzupełniła czytaniem; lubiła poezję i muzykę, a malowała kwiaty. Chętnie mieszała się do rozmowy mężczyzny i poruszała kwestye poważne, bez afektacji, lecz i bez fałszywego wstydu. Lubiała odbierać hołdy, umiając zresztą z wdziękiem, niepozobawionym ironii, trzymać swych wielbicieli zdaleka. Przedewszystkiem rozsądna, a nawet nieco rezonerka, nie była wszakże niezdolną do porywów namiętnych, lub zapału, lecz wnet odzyskiwała panowanie nad sobą. W młodości swej przeżyła — jak mówiono — namiętną miłość, lecz to raczej nazwać można miłością, sądząc ze sposobu, w jakim o tem mówi w swoim Dzienniku. To, co dzisiaj wiadomo o tym krótkim epizodzie jej życia, rzuca nawet szczególne światło na jej charakter.

Zofia miała lat piętnaście, gdy zapalała miłością dla Ludwika Koechel, nauczyciela dzieci hrabiego Grünna, adjutanta Arcyksięcia Karola. Koechel był człowiekiem wykształconym, umysłem wyższym i oryginal-

nym, znanym botanikiem, a zarazem wielkim znawcą muzyki. Kilkakrotnie zdradził się ze swą sympatią dla Zofii i ona to odczuła. Pewnego dnia, po wieczornym spędzonym w teatrze, zapisuje w Dzienniku: „Byłam przekonana, że Koechel przyjdzie do naszej łóżki i przyszedł istotnie po zakończeniu pierwszej sztuki, jakiejs komedii bez znaczenia. Był tak wesół i miły, że przyjęmne wrażenie pozostało mi na cały wieczór.

„Przy wyjściu, gdy szliśmy do naszego powozu, on postępował obok mnie i był tak ożywiony, że go spytałam, co go tak pomyślnego spotkało? — „Coż może być dla mnie bardziej pomyślnego, — odrzekł — jak to, że mogłam spędzić wieczór w pani towarzystwie. — Moja matka zawołała na mnie; on skłonił się z takim wyrazem rozradowania na twarzy, że patrzyłam kilka chwil na niego w milczeniu, zanim zdołałam mu odpowiedzieć. — Doświadcza ona wszakże pewnych wątpliwości, które ją dręczą: a może Koechel nie o niej myśli, tylko o jej starszej siostrze? „Żebyśmy przynajmniej — pisze — mogła mieć pewność, że on mnie kocha, że jestem mu drogą! Kilka razy wprawił mnie do łez, rzucał mi spojrzenia namiętne, ale nie wypowiedział się nigdy. O nieba! dajcie mi jakiś znak, że on mnie kocha, że może mieć nadzieję; albo niech wiem, że tak nie jest, a oderwę się od tych uczuć bądź co bądź, podejmę walkę z własnym sercem i w tej walce zwyciężę; czuję, że mam siły po temu. — Jednej tylko rzeczy się lęka, to jest, aby nie być zapoznaną, wzgardzoną, porzuconą. Koechel w jednym liście poufnym, który został zakomunikowany Zofii, nazywa ją po francusku: „la jolie maligne“, — nazwa, która mogła być komplementem, ale w której ona widzi obelgę. „Czyż on — pisze — uważa mnie za lalkę, za zabawkę, igraszkę jednej chwili? Biada biednej kobiecie, która mogła przywiązać się do takiej bryły śniegu jak on, która mogła mniemać, że taki biesiadnik z kamienia na uczucie życia, może doświadczyć uczuć ludzkich! A i ja także dałam się złowić w te sidła. To wyborne! Lecz dziękuję Stwórcę, że mnie, najstarszej ze swych stworzeń, dał siłę, by się wyzwolić! Duma kobieca, oto skrzydła, które mnie odtąd unosić będą. Natury miękkie upadają, rozpaczają, kochają wieczyste i nieskończone i stają się przedmiotem szyderstwa. Ja chcę odpłaty wzajemnej, chcę być kochaną, lub przynajmniej szanowaną. Jeżeli on kochał mnie nie może, musi mnie przynajmniej szanować. O, jakże wszystko burzy się we mnie! Cierpliwości, moje dziecko, trzeba to przespać, rozmyśleć i powziąć postanowienie w spokoju“.

Postanowiła zwierzyć się matce, a ta przedstawiła jej, że Koechel był wybornym jako przyjaciel, lecz że „ona była dla niego za piękna i zasługująca na lepszą partję“. W chwilach trwałego niepokoju, kiedy wątpiła o uczuciach „przyjaciela“, kiedy buntowała się w swej „dumie niewieściej“, opanowywał ją pesymizm, który ją już z góry przygotowywał do rozmiłowania się w poezji Lenana. „Mam lat piętnaście, pisała w maju 1826 r. Mam dobrych i szlachetnych rodziców, braci i siostry, których kocham i jestem przez nich kochana, a nadto przyjaciel, który mi jest drogim. Prowadzę życie bardzo przyjemne: czas schodzi mi na pracy i wypoczynku, na staraniach około gospodarstwa domowego i kultywacji sztuki. Bóg obdarzył mnie umysłem, zdolnym do myślenia, sercem czułem na wszystko, co piękne i dobre. Używam bez przesady czystego i wspaniałego widoku przyrody. Oddycham ożywczym wiejskim powietrzem, a mam za mieszkanie najpiękniejszą celkę wszechświata. Towarzyszką moją jest siostra, która jest moim drugim „ja“. Na sumieniu nie mam żadnego ciężkiego grzechu. A jednak czuję się bardzo nieszczęśliwą. Zkąd to pochodzi? Nie wiem. Mogłabym pozostawać godzinami całami, ze wzrokiem sztywnie przed siebie utkwionym, obojętna na wszystko, co się wokół mnie dzieje i — płakać. Wówczas wdycham do grobu, mówię sobie, jak słodko być musi spoczywać pod zimną ziemią i chwyla mnie chęć zejścia natychmiast do mojej izdebki ciemnej, zdalek od blasków, jaśniejących na niebie“.

Po wyznaniu uczynionem matce, notatki Zofii w dzienniku stają się rzadsze. Koechel trzyma się zdaleka. Jest rzeczą prawdopodobną, że pani radczyni Dworu mówiła z nim lub zmusiała go do mówienia. Ale Zofia przypisuje zachowanie się jego obojętności, oziębłości. Wszakże go już porównała do bryły śniegu. „Koechel — pisze — jest człowiekiem doskonałym, wykształconym, sprytnym, lecz brak mu serca. Może spędzić cały wieczór i nie zbliżyć się, nie przemówić do mnie ani słowa. Ze wszystkich obecnych, ja napewno jestem ostatnią, dla której on chciałby być uprzejmym. Gdy jesteśmy sami, jest cały miłością. Wystarczy obecność osoby trzeciej, aby stał się bryłą lodu. Można by mniemać, że się mnie wstydił, że obawia się okazać ludziom, czemu on jest dla mnie. Czy to dobrze? Czy to może mi być przyjemnym?“

To mogłoby jej być sprawiać przyjemność, gdyby jej chodziło wyłącznie o to, aby być kochaną. Ale ona zaślepiona jest co do samej siebie i mieszka potrzeby swego serca z zadowoleniem próżności. Gdyby była mogła spojrzeć w głąb swojej duszy, spostrzegłaby, jak się z wolna rozluźniają więzy, które jej ciąży, chociaż sama sobie z tego nie zdaje sprawy.

Cofa się jednak przed stanowczym krokiem. „Rozłączając się, to tak smutno — pisze. We wszystkich zakamarkach mego serca odgrzebuje moją swobodę, moją filozofię: na próżno. Walczę wbrew własnemu rozsądkowi, który mnie haniebnie opuszcza: wszystko nadaremnie. Całe życie moje miałam wstręt niewymowny, śmiertelną trwogę przed słowami: rozłąka, pożegnanie“. Ta bojaźń stanowczego pożegnania, chociażby wewnętrznego rozłąka już była nastąpiła, staje się u niej znamienym rysem charakteru i tłumaczy nam ową długą męczarnię, jaką później zadawała poecie, zapewne nie bez własnego cierpienia.

Wreszcie zdecydowała się napisać do Koechela list, który sama nazywa przykrym: „Ponieważ pan życzy sobie tego i ponieważ uznaję to sama za potrzebne, powtórzę dosłownie, o ile zdołam, to, co powiedział mój ojciec. Jeżeli te słowa zmartwią pana. — o czym zresztą zgoda nie wątpliwa, — jeżeli wydadzą mu się surowe a nawet dziwaczne, pomyśl pan, że ja tylko piszę to, co najłagodniejszy, najrozsądniejszy, najbardziej sprawiedliwy z ojców rzekł do córki, którą kocha, w chwili najzupełniej poufnego wy-

lania“.

W dalszym ciągu wylicza zarzuty swego ojca, czynione Koechelowi i jej samej. Postępowali jak dwa trzpioty, ale Koechel jest bardziej winny. Cóż on właściwie ofiarować może kobiecie, którą zamierza poślubić? Czy usiłował kiedykolwiek stworzyć sobie jaką sytuację w świecie? Jest inteligentny i zdolny; o siebie samego zatem może być bez troski. Lecz gdy się żyje, z dnia na dzień, gdy w przyszłości liczy się tylko na przypadek, popełnia się błąd nie do dźwolenia, jeśli się pociąga za sobą w to życie inną osobę, „jeśli się zamęca spokojną rodzinę dla pospolitej miłości“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął wczoraj ks. Danię Czarnogórskiego na posłuchaniu, które trwało 15 minut.

— *Wiener Zig.* ogłasza rozporządzenie P. Ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi Ministerstwami interesowanymi, w którym podano przepisy wykonawcze ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych z 16 grudnia 1906.

— *Rathauscorr.* donosi, że na wczorajszym posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej podano do wiadomości, iż prezydent m. Krakowa dr. Leo zwrócił się do gminy m. Wiednia w sprawie wspólnej akcyi celem ostatecznego rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra. Postanowiono odpowiedzieć, że gmina m. Wiednia jak najwyżej interesuje się tą kwestją i gotowa jest poczynić przedwstępne kroki celem zebrań wszystkich interesowanych czynników w Wiedniu, względnie celem łącznego postępowania korporacji w tej sprawie. Wybrano nadto komisję przygotowawczą pod przewodnictwem prezydenta Izby poselskiej dr. Weisskirchnera.

— Do Wiednia przybył wczoraj w pośpiechu węgierski prezydent ministrów Weckerle.

P. Minister wojny gen. Schönaich złożył dr. Weckerlemu dłuższą wizytę.

Przybyli do Wiednia również węgierscy delegaci z prezesem Delegacji Barabaszem na czele, celem wzięcia udziału w Obiedzie Dworskim.

— *Kurier Warszawski* dowiadyuje się, że rokowania Watykanu z rządem rosyjskim w kwestyi obsadzenia katedr biskupich w Rzymie, kat są już prawie ukończone. Na stanowisko biskupa kieleckiego przeznaczono regensa seminarium warszawskiego, ks. kanonika Karkowskiego, na stolice biskupią sandomierską ofiarował teży dycezyi, ks. kanonika Ryxa, wreszcie na biskupa sandomierskiego biskupa sufragana żytomierskiego, ks. Karasia. Na razie kwestyi dycezyi wileńskiej, oraz sprawy ks. biskupa Roppa nie poruszano.

W Carskim Siole otwarto wszechrosyjski zjazd przedstawicieli Związku narodu rosyjskiego. Na zjazd zaproszeni zostali prezesowie gubernialnych i powiatowych oddziałów Towarzystwa. Obradować on będzie głównie nad projektem Dumy doradczej. Referat w tym przedmiocie ogromnie przypomina analogiczny dokument, zredagowany w swoim czasie przez Kryżanowskiego i wniesiony potem do aktu z dnia 19 sierpnia 1905 r. W wpływowych sferach

związkowców panuje przekonanie, że uchwały zjazdu znajdą poparcie w zgromadzeniach szlacheckich i dlatego odniosą skutek.

Przy zagajeniu obrad Dubrowin nazwał wszystkie nienależące do prawicy frakcyje w Dumie, łącznie z pałdziernikowcami, „zdrajcami“ i oświadczył, że zadaniem zjazdu będzie poczynić starania, aby Rada państwa otrzymała prawo inicjatywy ustawodawczej i ażeby zjednoczyć wszystkie partie monarchiczne.

W ostatnich czasach ogromnie się powiększyła emigracya robotników rolnych płci obojej z Rosyi, głównie z gubernij wewnętrznych, do Danii Emigracya odbywa się przez Rygę i Windawę.

Projektowany w lutym r. b. zjazd rektorów Uniwersytetów i dyrektorów wyższych zakładów naukowych w Petersburgu został odroczony na czas nieograniczony z powodu konieczności przygotowania niezbędnych materyałów dla zjazdu.

Ks. Światopólk-Mirski, były minister spraw wewnętrznych, został obecnie uznany za nieprawomysłnego. — W gubernii charkowskiej wybrano go na honorowego sędziego pokoju. Sen jednak wyboru tego nie zatwierdził, uznając księcia za nieprawomysłnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 lutego. (*Tel. pryw.*). Nowa *Reforma* ogłasza kompromisową listę kandydatów do Sejmu z m. Krakowa. Obejmuje ona kandydatów mieszczańskich stronnictwa demokratycznego, prezydenta Leo i b. posła kupca Federowicza, oraz polskiego stronnictwa demokratycznego: dr. Ernesta Bandrowskiego i adwokata dr. Ignacego Landana.

Kraków, 27 lutego. (*Tel. pryw.*). W Kole literacko artystycznym odbył się wczoraj uroczysty wieczór na cześć inicyatorów i uczestników wystawy Towarzystwa „Sztuka“, w Wiedniu w „Hagenbunde“. Wieczór rozpoczął się odczytem ks. dr. Józefa Kaczmarczyka na temat „Ewangelia wobec pogańskiej sztuki“. Następnie odbyła się uczta. Do stołów, przystrojonych kwiatami, zasiadło przeszło 80 osób.

Kraków, 27 lutego. (*Tel. pryw.*). Dziś około 11 przed południem pękła główna rura wodociągowa, doprowadzająca wodę do miasta. Pęknięcie nastąpiło przy rogatce zwierzyńckiej. Miasto wskutek tego pozbawione jest wody. Na potrzeby mieszkańców zaczęto rozwozić wodę beczkowozami. Naprawa potrwa kilka godzin.

Kraków, 27 lutego. (*Tel. pryw.*). Dziś rozpoczęła się rozprawa przed przysięgłymi w sprawie znanej kradzieży 45.000 kor. na szkodę tut. filii Banku austro-węgierskiego.

Olesko, 27 lutego. (*Tel. pryw.*). Ubiegłej nocy dostali się złodzieje do gmachu tutejszego urzędu podatkowego i skradli, po rozbiciu wertheimowskiej kasy, 16.000 kor. gotówka, oraz rozmaite papiery wartościowe.

Wiedeń, 27 lutego. (*Tel. pryw.*). Najj. Pan Najwyższemu postanowieniem z 26 lutego h. r. raczył nadać Wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej dr. Edwinowi Płazkowi, przy sposobności przejścia na własną prośbę w stan spoczynku, order Żelaznej Korony II. klasy, oraz zamianować radcę Dworu dr. Ignacego Dembowskiego, Wiceprezydentem galicyjskiej Rady szkolnej krajowej.

Wiedeń, 27 lutego. Członek Izby panów, radea Dworu Gintl, umarł.

Londyn, 27 lutego. Japońska komisya finansowa w Londynie donosi *Biuru Reutersa*, że wiadomości o rzekomej panice finansowej w Japonii są mocno przesadzone.

Londyn, 27 lutego. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Grey, że uważałby to za nieszczęście, gdyby parlament belgijski przysłał na obiecie państwa Kongo bez prawa rzeczywistej kontroli.

Urmia (w Persyi). (*Pet. Ag. tel.*). Przewodniczący perskiej komisji do sprawy regulacji granicy zaproponował wczoraj komisji tureckiej, aby wszystkie dotychczasowe posiedzenia uważać za niebyte i rozpocząć na nowo rokowania. Turecy na to się nie zgodzili, lecz oświadczyli, że stosunki między obu komisjami są zerwane.

Z pruskiej Izby panów.

Berlin, 27 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Izby panów zaczęło się o godzinie 11 minut 30 w południe.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się jakaś sprawa pomniejsza, dopiero na punkcie drugim jest ustawa o wyłączeniu. Głosowanie, jeżeli w ogóle dziś się odbędzie, nastąpi dopiero późno w noc.

Posłowie dumsey w Carskim Siole. Carskie Sioło, 27 lutego. (*Pet. Ag.*). Posłowie do Dumy udali się wczoraj osobnym

pociągami do Carskiego Sioła, gdzie powozami dworskimi przybyli do pałacu carskiego.

O godzinie pół do 3 po południu car pojawił się w towarzystwie ministra dworu i swity w sali przyjęć, powitany okrzykami „hurra“.

Car powitał posłów słowami: „Cieszę się, widząc panów u mnie i życzę panom pomyślnego przebiegu i dobrych wyników prac Dumy, które, jak się okazuje, są pomyślne. Bądźcie świadomi tego, że powołałem was. celem wypracowania potrzebnych Rosyi ustaw i abyście byli mi pomocni w zadaniu umocnienia porządku prawnego. Z wszystkich projektów ustaw, które w myśl wskazówek wniesiono w Dumie, uważam za najważniejszą przedłożenie w sprawie polepszenia stosunków własności ziemskiej włościan. Przypominam przytem moje kilkakrotne oświadczenie, że jakiekolwiek naruszenie prawa własności nie uzyska nigdy mojej sankcyi. Prawa własności muszą na zawsze pozostać święte i być zabezpieczone przez ustawę.“

Wiem, z jakimi uczuciami panowie tu przybyliście. Wzrost swój i wzmocnienie w ciągu tysiąclecia zawdzięcza Rosya niewzruszonej wierze ludzi rosyjskich, wiernopoddaństwu wobec cara i bezgranicznej miłości ojczyzny. Póki uczucia te żyją w sercach wszystkich Rosyan, będzie się Rosya cieszyła powodzeniem, dobrobytem i siłą. Błagam Wszechmocnego, aby uczucia te zawsze żyły w sercach rosyjskich, aby słońce szczęścia świeciło nad naszą potężną ojczyzną“.

Mówę cara przyjęli deputowani okrzykami „hurra“.

Gdy następnie weszła do sali carowa z następcą tronu, powtórzono okrzyki. Trzymając następcę tronu na rękach, przeszedł car obok szeregu posłów, przemówił do wielu z nich przemówił. Następnie carstwo odeszli, poczem posłom podano śniadanie, podczas którego kilku z nich wygłosiło toasty na cześć cara, carowej, następcy tronu i rodziny carskiej. Po powrocie do Petersburga byli posłowie obecni na nabożeństwie w cerkwi Kazańskiej.

Berlin, 27 lutego. (*Tel. pryw.*). Lokal *Anzeiger* donosi z Petersburga, że car przyjął wczoraj w Carskim Siole 200 członków Dumy z prawicy, pałdziernikowców, pokojowego odrodzenia oraz grupy posłów z gubernii litewskiej i mahometan.

Hr. A. Bobriński miał zamiar w mowie do cara poruszyć sprawę przekształcenia Dumy na instytucję doradczą, lecz pałdziernikowcy oświadczyli, że w takim razie bez względu na etykietę dworską zaprotestują, lub też wcale do Carskiego Sioła nie pojadą. Wobec tego prawica zrezygnowała z tego zamiaru.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Łódź, 27 lutego. (*Tel. pr.*) Przy ul. Południowej podłożono pod drzwiami mieszkania kupca Berlinera bombę lontową, która wybuchła ze straszną siłą, zniszczyła klatkę schodową na wysokości dwu pięter i wysadziła drzwi i okna. Popekały też rury gazowe w tym domu. Bombę podłożyła organizacja bandycka, która bez skutku żądała od Berlinera 50 rubli.

Kielce, 27 lutego. (*Tel. pryw.*). Szczegółu napadu na płątnika pod Kielcami i rabunku 20.000 rubli przedstawiają się, jak następuje: Gdy na rozjazd Tumlin przyjechał płątnik w otoczeniu kilku żołnierzy, nagle wpadło na stację kilkunastu ludzi, którzy pod wagon z płątnikiem rzucili trzy bomby. Jedna eksplodowała z niesłychaną siłą i doszczętnie strącała wagon. Napastnicy zabrali pieniądze i odjechali parowozem w stronę Zagnańska, gdzie wysiedli i zniknęli w lesie. Zabity został jeden szeregowiec, rannych 3 szeregowców i 4 ludzi z personelu kolejowego, płątnik zaś na odwręcie obie nogi. Bandyci zniszczyli na stacyi urządzenia telefoniczne i telegraficzne, a uchodząc na parowozie, przejechali jakiegoś chłopca, który wkrótce umarł.

Petersburg, 27 lutego. Minister spraw wewnętrznych przesłał komisji senatu projekt ustawy, rozszerzającej bardzo znacznie prawa rosyjskiej policji w Finlandyi.

Petersburg, 27 lutego. (*Tel. pr.*) Karany departament kasacyjny senatu, rozpoznawszy skargę apelacyjną redaktora pisma *Chłop polski* ks. Szaniawskiego, skazanego przez Izbę sądową warszawską na 7 dni aresztu za wydrukowanie pewnego wiersza, wyrok ten skasował.

Petersburg, 27 lutego. (*Tel. pr.*) Izba sądowa skazała b. członka Dumy, Nabokowa, jako redaktora *Wiestnika*, organu „kadetów“, na 500 rubli za wydrukowanie rezolucyi stronnictwa lewicy. Dziennik zamknięto na zawsze.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreschowiecki.

NADESLANE.

Instytut Zanderowski, czytaj dzisiejsze ogłoszenie na stronie 12.

Francuzka

z Paryża, udziela lekcji dla Panów i Pań wieczorem po umiarkowanej cenie. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego Nr. 32 B, parter, między godziną 10-tą a 12-tą w południe. Celine Classen.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Do najęcia

ul. Asnyka Nr. 7,

Parter

od 1 maja 1908

5 lub 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.

II. piętro

zaznacz

5 lub 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Blizsza wiadomość na I. piętrze Nr. drzwi 5 od godziny 4—6 po poł. lub w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ od godz. 12—4.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidny, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassell's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowski

Biurowie dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje dzieci w godzinach porannych. Zgłoszenia: **Laurencya Demec**, ul. Kochanowskiego Nr. 32 B.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 lutego 1908

Hotel George'a.

PP. D. Pogłódowski z Sudkowie, St. Wybranowski z Pincza, hr. J. Mycielski z Przeworska, W. i T. Strzeleczy z Nowoszyce i Hryniewie.

Hotel Warszawski.

P. A. Czajkowska z Woli dołholuckiej.

Hotel Bristol.

P. E. Albin z Tlustego.

Hotel Victoria.

P. J. Mosiewicz z Hodowa.

Hotel Centralny.

P. St. Nieniewski z Siedliszowie.

Hotel Lazarusa.

P. A. Pohoryk z Buczacza.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 lutego

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	578	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. 4 1/2 pr. „ los w 50 l.	110	50	111	20
„ „ 4 pr. „ 60 l. po 200 k.	99	20	99	90
„ „ 4 pr. „ 60 l. po 200 k.	94	70	95	40
„ „ 4 pr. „ 60 l. po 200 k.	100	30	101	—
„ „ 4 pr. „ 60 l. po 200 k.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	60	95	30

III. Obligi za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	100	—	100	70
„ „ 4 pr. (3 em.)	94	80	95	50
„ „ 4 pr. (4 em.)	94	80	95	50
Kol. lokalne dttó 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	—	96	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	92	30	93	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	94	30	95	—
„ „ 4 konwen.	94	30	95	—

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) 98 — 106 —

V. Monety.

Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	40	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 lutego 1908.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97	90	98	10
„ „ styczeń-lipiec	97	90	98	10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99	90	100	10
kwiecień-październik	99	90	100	10

Koronowa waluta.	placą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	151	—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	214	50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	262	—
„ „ 1864 po 100 zł.	262	—
„ „ 1864 po 50 zł.	291	25
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	291	25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97	80

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areys. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97	20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115	20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	469	25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	121	—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	97	15
Kol. Areys. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97	10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105	85
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97	30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97	50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97	85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	97	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	97	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	97	95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	97	75
Kol. bułowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97	—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97	25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96	85
Kol. Areys. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113	75

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94	40
„ w wal. kor. 4 pr.	94	40
„ obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	149	50
„ poz. prem. za 100 zł. (280 kor.)	191	—
„ „ 50 zł. (100 kor.)	191	—

Koronowa waluta.	placą	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	95	25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94	95

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96	—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101	50
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	96	25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97	75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94	50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101	50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185	30

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	96	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	274	25
„ „ obl. prem. z r. 1889 3 pr.	270	50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	101	85
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	—
„ „ „ los 50 l. 4 1/2 pr.	99	50
„ „ „ 60 l. 4 pr.	94	75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94	—
„ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97	50
„ „ „ 4 pr. stare	96	35
Banku „kraj. dla Galicji Lodowary 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100	10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	—
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	94	75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98	25
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98	50

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113	50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96	45
Gal. kol. lok. wachod. za 100 zł. 4 pr.	101	75
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	99	75

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22	20
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	453	—
Clary 40 zł. m. k.	153	—
Pożyczka miasta Insbrodu 20 zł.	111	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	104	50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65	—

Koronowa waluta.	placą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	189	—
Ozerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	345	55
Ozerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29	75
Losy fund. Areys. Rudolfa 10 zł.	66	—
Salma 40 zł. m. k.	218	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110	—

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304	—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	345	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	640	25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	776	25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	585	50
Galic. banku hip. 200 zł.	569	—
„ dla han. i przem. 200 zł.	95	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	418	50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1723	—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	550	25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241	50
Zivnostenska banka 100 zł.	240	—

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	420	—
Peszt. Banku handl. 200 zł.	394	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290	—
Kol. Lwów-Bełżec (ake. pierw.) 200 zł.	410	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	572	—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365	—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028	—

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brür 100 zł.	742	—
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.	515	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	635	75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2557	—
Schodniey 500 kor.	450	—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	367	—

N. Wokale.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240	80
Paryż za 100 franków	95	47 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	251	—
Niemieckie banki	117	52 1/2
Włoskie banki	95	47 1/2
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95	42 1/2

O. Waluty.

Dukat cesarski	11	34
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19	15
20-markówka	23	51
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	52 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	60
Ruble	2	51

DZIENNIK URBEDOWY.

Licytacje

(1647 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 2 marca 1908 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, wina, wódki, obuwie, maszyny introligatorskie i drukarskie.

Wtorek 3 marca 1908 od 10 do 12 godz.: pianino, dywany, obrazy i kosztowności.

Środa 4 marca 1908 od 10 do 12 godz.: sukna, towary galanteryjne, kasa, książki różne i ubrania.

Czwartek 5 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i kasa.

Piątek 6 marca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i maszyna do szycia.

Sobota 7 marca 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedane się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 24 lutego 1908.

E. Nr. 299 Adj. (1642 2—3)

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże wird am 10 März l. J. um 10 Uhr Vormittags in Mikołajów am Pferdemarkte der Wallach Vucina, englisch Halbblut, Braun, 10 jährig, 160 ctm. hoch, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

K. k. Staatshengstendepot.

Drohowyże, am 24 Februar 1908.

L. cz. E. 637/6 (44) (1639 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacja realności wiejskiej objętej whl. 17 ks. gr. gm. Kupiatyckie obejmującej dom mieszkalny słomianą strzechą kryty i budynki gospodarcze, tudzież około 4 morgi gruntu ornego bez przynależności.

Nieruchomość powyższą oceniono na 6422 kor. 91 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4281 kor. 94 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. II. sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nizankowice, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. E. 697/7 (3) (1686 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9, odbędzie się licytacja:

a) całych realności lwh. 156 i 174;

b) 2/4 części posiadłości lwh. 157 ks. gr. gm. Jastrzębik objętej, Maryi z Kosturów Ostrowskiej własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 500 kor.

Najniższa oferta wynosi 333 kor. 34 hal., wadyum 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy,

mający chęć kupienia przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. E. 972/7 (3) (1685)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dra Aleksandra Herbsta adwokata w Łańcucie odbędzie się dnia 27 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności wyk. hip. l. 18 i 358, tudzież 7/8 części realności wyk. hip. l. 357 ks. gr. gminy Mikulińce ocenionych na 1475 kor. wraz z przynależnymi pięciu jabłoniąmi ocenionymi na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 864 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, które się zatwierdza dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulicze, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. E. 2069/7 (10) (1687 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Grauera odbędzie się dnia 2 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacja połowy realności lwh. 90 i 579 gminy Wróblaczyn objętych obszaru 4 morgi 1233 s. kw. wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, stodoły, stajni, sztachetów i drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: a) połowa lwh. 90 na 2484 kor. 50 hal., b) połowa lwh. 579 na 949 kor. 50 hal., przynależności zaś na 103 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 1725 kor., ad b) 633 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Niemirow, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. E. 169/7 (14) (1671)
Edykt licytacyjny.

Dnia 27 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 32 gminy Bóbrka objętej, składającej się z gruntów o obszarze 3 ha. 56 ar. 82 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2186 kor.

Najniższa cena wynosi 1093 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. E. VIII. 547/8 (33) (1669)
Edykt licytacyjny.

Dnia 30 marca 1908 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7 odbędzie się w celu zniesienia współwłasności licytacja realności objętej lwh. 1359 ks. gr. gminy Przemyśl Kasy oszczędności m. Przemyśla w jednej połowie własnej zaś Władysława, Maryi i Kazimierza Czajkowskich po 1/6 części własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 160.117 kor. 20 hal., przynależności zaś na 974 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej 8054 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, chcąc kupna mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, 12 lutego 1908.

L. cz. E. 1459/7 (4) (1677)

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa kredytowego „Zhoda” w Kopyczyńcach zastąpionego przez adw. dra Pohrillego odbędzie się dnia 26 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 754 gm. Kopyczyńce (zagroda włościańska z ogrodem).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1590 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1060 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. E. 1442/7 (6) (1690)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności w Ropczycach zastąpionej przez adw. dra Krisego odbędzie się dnia 30 kwietnia 1908 o godzinie 10:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacja 178/192 części realności lwh. 106 ks. gr. gm. Będziemyśl objętej. Realność ta jest mniejszą.

Części nieruchomości wystawionej na licytację, jest oceniona na 1742 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 1196 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. E. 16/7 (31) (1668)
Edykt licytacyjny.

Na pierwotne żądanie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie

odbędzie się dnia 17 marca 1908 o godzinie 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46 II. p. licytacja dóbr Pstrągowa część „Grabowszczyzna”, wyk. hip. 993 dóbr tabularnych wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanów i płotów druczanych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 68.940 kor. 36 hal., przynależności zaś na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 46.760 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45 II. piętro.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 20 stycznia 1908.

L. cz. E. 1865/7 (7) (1670)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dr. Zakrzewskiego, odbędzie się dnia 12 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja całej realności lwh. 277 gminy Stanisławice, składającej się z parceli gruntowej 162/1, rola w obszarze 326 sążni².

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzania.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 9 lutego 1908.

L. cz. E. 7430/7 (6) (1699)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Braunsteina jako cesjonariusza Berla Kreinera i Salomona Wagreicha odbędzie się dnia 13 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27, w Tarnopolu licytacja: a) ciała hip. lwh. 522 ks. gminy Chodaczków mały, obejmującego pgr. II. 1497 i 1498/2; b) ciała hip. lwh. 1693 tej samej gminy, obejmującego p. bud. I. 17 z domem i budynkami gospodarskimi i pgr. 461 (ogród).

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 210 kor., ad b) na 831 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 140 kor., ad b) na 554 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 28 stycznia 1908.

L. cz. E. V. 355/7 (3) (1700)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zygmunta Chajesa i Rubina Walda z Drohobycz odbędzie się dnia 12 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83, licytacja realności obj. lwh. 88 ks. gr. gm. kat. Drohobycz - Zagrody miejskie zobowiązanej własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z wodociągu, rezerwaru, studni z urządzeniem, kadzi, urządzenia ga-

zowego, lampy gazowej w klatce schodowej, kotła żelaznego w pralni, dwóch wanien i dwóch pieców.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, oceniona jest na 38.046 kor. 20 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 19.023 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 19 stycznia 1908.

L. cz. E. 1304/7 (2) (1727)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Hollandra kupca w Rudniku odbędzie się dnia 30 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 w Nisku licytacja realności objętej lwh. 146 ks. gr. Tarnogóra wraz z przynależnościami, składającymi się z domu i chlewka.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 200 kor., przynależności zaś na 330 kor.

Najniższa cena wynosi 176 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. E. 1173/7 (6) (1729 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leona Zygmunta 2-im Sigmunta, zastąpionego przez adw. dr. Zygmunta Lilienfelda odbędzie się dnia 26 marca 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja połowy realności objętej lwh. 1213 ks. gr. gm. Winniki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1454 kor.

Najniższa cena wynosi 969 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. E. V. 3620/6 (4) (1673)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feiwa Benkendorfa, właściciela realności w Drohobyczu, odbędzie się dnia 26 marca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83, licytacja realności objętej lwh. 38 ks. gr. gm. Dereżyce zobowiązanego Ilka Sowiaka własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest ocenioną na kwotę 5256 kor. 05 hal.

Najniższa cena wynosi 3970 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 21 kwietnia 1907.

L. cz. E. 2131/7 (4) (1726)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej gm. Borowa odbędzie się dnia 19 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27, w Mieście licytacja realności lwh. 135 ks. gr. gminy Borowa wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków gospodarskich i gruntu w objętości 2 h. 44 ar. 74 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 6500 kor., przynależności zaś na 196 kor.

Najniższa cena wynosi 4464 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. E. 3508/7 (4) (1730)
Edykt licytacyjny.

Dnia 11 marca 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacja 3/32 części realności lwh. 1101 gm. Demyce Majera, Leiby i Meschulima Lieberów własnych, składającej się z parceli budowlanej i ogrodu.

Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 262 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 175 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. E. 4/8 (7) (1717)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pawła i Maryi Gawełczyków w Uściu solnem odbędzie się dnia 9 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja 1/3 części realności lwh. 90 gm. kat. Uście solne, składającej się z parceli

budowlanej 622 w obszarze 65 s. kw., na której stoją budynki mieszkalne i inne zabudowania gospodarcze i z parceli grunt. 498/2 rola w obszarze 918 s. kw.

Częśćka powyższej nieruchomości wystawionej na licytację jest ocenioną na 677 kor. 36 hal.

Najniższa cena wynosi 419 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzania.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 2 lutego 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (23) (1666)
Ogłoszenie.

W konkursie Siegfrieda Kirschenbauma, kupca w Stryju, na wniosek jawiących się na audyencyi wyborczej dnia 17 lutego 1908, wierzycieli ustanowiono w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy p. adwokata dr. Henryka Markusa zawiadowcą masy pana dr. Henryka Byka, adwokata w Stryju.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. S. 3/7 (80) (1667 1—3)
Edykt.

W masie rozbirowej Banku dla handlu i eskontu w Stryju sprzedane zostaną na dniu 19 marca 1908 o godzinie 9 przed południem w Sądzie obwodowym w Stryju, w biurze Nr. 133, przez publiczną licytację następujące wierzytelności masy a to:

1. 600 kor. zpn. przeciw Malce Wohlmut i nieobjętej masie spadkowej bl. p. Izaaka Wohlmuta;
2. 443 kor. 33 hal. zpn. przeciw Zygmuntovi Liebross i Dawidowi Schaffel;
3. 1200 koron przeciw Leibie Hecht i Jakóbowi Weissbraun;
4. 800 kor. przeciw Chaimowi Zuckerberg i Schulimowi Kostmann;
5. taka sama pretensja 800 kor. przeciw wymienionym pod 4) dłużnikom;
6. 700 kor. zpn. przeciw Salomonowi, Samsonowi i Süschemu Steinerom;
7. 121 kor. 67 hal. zpn. przeciw Nuchimowi Grünfeld i Getzlowi Koral;
8. 890 kor. zpn. przeciw Abrahamowi i Jeanette Katzom i Samuelowi Günsberg;
9. 860 kor. zpn. przeciw Samuelowi Scheer, Malci Klüger i Mauryemu Steif;
10. 1000 kor. zpn. przeciw Józefowi Schönholz i Leibie Schander;
11. 2000 kor. zpn. przeciw Mauryemu hr. Wodziekiemu i Maryi hr. Wodziekiej;
12. 50 kor. zpn. przeciw Benjaminowi i Blinie Rosenmann;
13. 1022 kor. 53 hal. zpn. przeciw Chanie i Feiwlowi Eidlerom i przeciw Elzigowi Scheinfeldowi;
14. 200 kor. zpn. przeciw Samuelowi Meilechowi i Rózi Hellmann;
15. 655 kor. 53 hal. przeciw Samuelowi, Berlowi i Netti Liebermannom;
16. 571 kor. 42 hal. przeciw Meilechowi Weinfeld, Chanie Chajes i Giedalemu Goldberg;
17. 230 kor. zpn. przeciw Mojżeszowi Glott;
18. 238 kor. zpn. przeciw Chaimowi Brand, Jakóbowi Rosenberg i Berlowi Schächter;
19. 286 kor. zpn. przeciw Samsonowi Steiner.

Jako cenę wywołania oraz jako najniższą ofertę ustanowiono co do pretensji wymienionej pod 1) 30 kor., pod 2) 350 kor., pod 3) 150 kor., pod 4) i 5) po 200 kor., pod 6) 560 kor., pod 7) 60 kor., pod 8) 265 kor., pod 9) 430 kor., pod 10) 300 kor., pod 11) 1000 kor., pod 12) 40 kor., pod 13) 600 kor., pod 14) 160 kor., pod 15) 260 kor., pod 16) 140 kor., pod 17) 30 kor., pod 18) 140 kor., pod 19) 225 kor.

Każda z tych pretensji sprzedaną zostanie osobno najwyżej ofiarującemu za gotówkę i bez poręczenia masy rozbirowej za należność i ściagalność.

O tem uwiadamia się chęć kupna mających.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 31 grudnia 1907.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. 24421/II (1641 3—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Wiszence z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służbę.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 20 lutego 1908.

L. 293 (1643 2—3)
Konkurs.

Wydział powiatowy w Rawie rozpisuje ponownie konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Niemirowie z placą roczną 1200 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 kor.

Okręg sanitarny tworzy 11 gmin z ludnością 13,019 dusz.

Ubiegający się o powyższą posadę oprócz dowodu dostatecznej zdatości fizycznej i nieprzekraczalnych lat 40 wykazać mają, że posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Miedzy kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Podania wnieść należy na ręce Wydziału powiatowego w Rawie do dni 30 od dnia ogłoszenia konkursu.

Nadmienia się przy tem, że w miasteczku Niemirowie jest nowo otwarty zakład kąpielowy (siarczano-solny-alkaliczny).

Jako lekarz zakładowy pobierałby lekarz okręgowy osobną pensję stosownie do umowy z właścicielem zakładu JW. Karolem Krusensternem.

Z Wydziału powiatowego.
Rawa, dnia 24 stycznia 1908.

L. 497 (1698 1—3)
Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego, z placą roczną w kwocie 2400 kor., ryczałtem na objazdy w rocznej kwocie 1000 kor. i prawem do trzech piędziolci po 10% placę.

Warunki uzyskania tej posady są następujące:

1. nieprzekroczony 40 rok życia;
2. dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego;
3. świadectwo zdrowia;
4. prawo obywatelstwa austriackiego;
5. nieposzlakowane życie;
6. ukończone studia techniczne na wydziale inżynierii z dwoma egzaminami państwowymi;
7. co najmniej dwuletnia praktyka przy budowie dróg i mostów.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby, nastąpić będzie mogła stabilizacja.

Podania zaopatrzone w dowody posiadania powyższych warunków wnieść należy do Wydziału powiatowego w Żółkwi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 marca 1908 r.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, dnia 21 lutego 1908.

L. cz. 163 (1695 1—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. strażnika cywilno-policyjnego II. klasy przy c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie z placą rocznych 900 kor., dodatkiem aktywnym wynoszącym 40% stałej placę i relutum za odzież rocznych 80 koron, rozpisuje się konkurs z terminem do 25 marca 1908.

Posada ta zastrzeżona w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadana będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacja nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podanie do Prezydium c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na posadę tę mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Kraków, dnia 22 lutego 1908.

LW. 819 08. (1696)
Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Stryju.

Kandydaci powinni najpóźniej do dnia 15 marca 1908 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a) metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40. roku życia.

b) dowodu obywatelstwa austriackiego.

c) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z uniwersytetów Monarchii austriackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana placą o rocznych 1200 kor.

Stabilizacja na tej posadzie, nadającej prawo do emerytury, może nastąpić po roku gorliwej i pożytecznej służby.

Lwów, dnia 4 lutego 1908.

L. 248. (1697)
Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Bóbrki rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną placą 1200 kor., która po pewnym czasie może być podwyższona.

Podania należy udokumentowane należy wnieść do Urzędu miejskiego w Bóbrce najpóźniej do dnia 10 marca 1908.

Z Urzędu miejskiego.
Bóbrka, dnia 25 lutego 1908.

Wyroki prasowe.

31. 46 (1651)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 21 Februar 1908, Nr. XXXV. 51,82, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß dem Inhalt der in der Nummer 6 der periodischen Druckschrift: „Gendarmerie-Nachrichten“, IX. Jahrgang, vom 20 Februar 1908 enthaltenen Artikel, und zwar: 1. „Die Gleichheit vor der Gerechtigkeit, wo ist sie?“ durch die Stellen 1. von „Wie vereinbart“ bis „Berordnungen?!“ Seite 2, Spalte 3, 2. von „Glauben die?“ bis „igen Füßen“ Seite 2, Spalte 3 und Seite 3, Spalte 1, 3. von „Habt Acht“ bis „zu fñnen“ Seite 3, Spalte 1, 4. von „Solche Dummköpfe“ bis „Abhilfe“ Seite 3, Spalte 1, 5. von „Gerade jene“ bis „gerecht“ Seite 3, Spalte 1; II. „Dienststunden und Bereitschaftsdienst“ durch die Stelle von „und flavenartige“ bis „lassen“ Seite 3, Spalte 2; III. „Traurige Erinnerungen eines gewissen Gendarmen“ durch die Stellen 1. von „und daß mich“ bis „kurze Zeit“ Seite 4, Spalte 2, 2. von „bei all“ bis „gemacht“ Seite 4, Spalte 3; IV. „Freiwillige Diener des Staates sind keine Muff-Soldaten, sondern Staatsbürger“ durch die Stellen 1. von „daß sehen“ bis „vertuscht werden“ Seite 5, Spalte 3, 2. von „dagegen bekommt“ bis „seine Gage“ Seite 5, Spalte 3, 3. von „Oder glauben“ bis „Hölle bereitet“ Seite 5, Spalte 3 und Seite 6; V. „Majestätsflucht aus der k. k. Gendarmerie“ durch die Stelle von „der Größten“ bis „Kujonierungs-systems“ Seite 6, Spalte 1; VI. „Behandlung eines Menschen als Sklaven ist nach dem allgemeinen Strafrecht § 57 Punkt 15 ein Verbrechen“ durch die Stelle von „Wenn aber“ bis „Behandlung“ Seite 7, Spalte 1, das Vergehen nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 4-9 St. P. O. bestätigt und nach § 37 R. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 21 Februar 1908

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 4404 (1648 2—3)
Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Michał Sawicki c. k. notaryusz w Haliczu wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 23 stycznia 1908 L. 33936 7 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Złoczowie z dniem 28 lutego 1908 z urzędowania w Haliczu ustępuje, a dnia 29 lutego 1908 urzędowanie w Złoczowie obejmuje.

Lwów, dnia 20 lutego 1908.

L. cz. C. II. 30/8 (1) (1693)
Edykt.

Przeciw Janowi Nalepcze synowi Marcina z Kobyla Maryi Kokoszka i Katarzynie Kokoszka z Łomnej, których miejsce pobytu jest niewiadome, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wiśnicz przez Jana Nalepkę syna śp. Macieja i spóln. z Kobyla pozew o uznanie masy spadkowej śp. Macieja Nalepki za właściciela realności lwh. 29 ks. gr. gm. kat. Kobyle itd. zpn. z wnioskiem o adnotację hipoteczną.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 3 marca 1908 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się Kuratora w osobie Jana Samka z Kobala.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo, tak długo dopóki ci sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśnicz, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. C. I. 36/8 (3) (1721)

E d y k t.

Przeciw Oleksie i Zofii z Banasiów Aftanasom z Pawłokowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Towarzystwo Oszczędności i kredytowe w Dynowie pozew o 940 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 marca 1908.

Celem strzeżenia praw Oleksy i Zofii Aftanasów ustanawia się pana c. k. notar. Teodora Pawluka w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Oleksę i Zofię Aftanasów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. C. II. 18/8 (2) (1689)

E d y k t.

Przeciw Dmytrowi Łasieczukowi Nykoły i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Nykołę Semczyszca „Michajluczkiw“ w Berezowie wyżnym pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 marca 1908 godzina 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Fedora Swyszczuka, wójta w Kluczowie małym, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Peczeniżyn, dnia 5 lutego 1908.

L. cz. C. IV. 9/8 (1675)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Simchemu Schorowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Israela Aschera i Juliusza Bogad kupców w Stanisławowie pozew o 295 kor. 74 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 18 marca 1908 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Simchego Schora ustanawia się pana dra Lityńskiego, adwokata w Haliczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 13 lutego 1908.

L. Prez. 4755 (1701 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że p. Lubomir Lubomiejski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 lutego 1908 L. 3516/8 notaryuszem w Peczeniżynie zamianowany, złożywszy dnia 25 lutego 1908 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. III. 134/876 (108) (1694 1—3)

E d y k t.

Pani Celestynie Łaczyńskiej, zamieszkałej pierwotnie we Lwowie, ma być w toczącej się przed tutejszym sądem sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Celestynie Łaczyńskiej o 782 kor., 782 kor. i 14.713 kor. 28 hal. zpn. doręczoną uchwałą z dnia 11 stycznia 1908 l. cz. III. 134/876 (107/VII.), która polecono c. k. Urzędowi depozytów cywilno-sądowych we Lwowie, aby przechowaną w masie pod nazwą „wierzyciele hipoteczni realności pod lk. 707 1/4 we Lwowie położonej“ książeczkę wkładkową gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 30719 na 325 kor. 93 hal. opiewającą, wydał c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie p. Celestyna Łaczyńska przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dra Jakóba Reicha, adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie p. Celestynę Łaczyńską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w są-

dzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. C. IV. 59/8 (1) (1713)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Pukalcowi, synowi Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Wasyla Rosowskiego z Przekopanej pozew o 670 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11 marca 1908 o godzinie 4 po południu, sala Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Michała Pukalca ustanawia się pana adwokata dra Czerlun-czakiewicza w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pow rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. C. II. 38/8 (2) (1722)

Przeciw Wasylowi Szczyhłowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworowie przez Hanuskę Powroźnik pozew o 320 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 marca 1908, godzina 9 rano, w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adwokata dr. Allerhanda w Jaworowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. C. III 88/8 (1) (1714)

E d y k t.

Przeciw Władysławowi Pomorskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddz. III. w Rzeszowie przez Jakóba Lubasa w Rzeszowie pozew o własność pgr. l. 211/4 w Staroniwie.

Na podstawie pozwu tego wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 3 marca 1908.

Celem strzeżenia praw Władysława Pomorskiego ustanawia się pana Walentego Kapię w Staroniwie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego miejsca pobytu w rzecznej sprawie najego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, dnia 20 lutego 1908.

L. cz. C. II. 52/8 (3) (1716)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Wandererowi z Debicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Debicy przez Natana Liebermana pozew o 448 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 marca 1908 godz. 11 rano, Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana Kazimierza Wilusza c. k. notaryusza w Debicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Debica, dnia 26 lutego 1908.

L. cz. IV. 186/76 (76) (1605 1—3)

E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi uwiadoma niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców sp. Stanisława hr. Koziobrodzkiego, a to: Ludwika hr. Koziobrodzkiego, Feliksa hr. Koziobrodzkiego, Marcelę hr. Koziobrodzką, Emilię hr. Koziobrodzką, Katarzynę z Puzynów Spendowską Antoninę Puzyninę, Marcina hr. Szeptyckiego, Teklę z hr. Szeptyckich Kunaszewską, Genowefę z Krukowieckich Rakowską, Antoninę z Krukowieckich Czarnęką, Henrykę z hr. Koziobrodzkich Ujejską, Joannę z hr. Koziobrodzkich Dwernicką, Izabelę Szczepańską, nieznanych z nazwiska spadkobierców sp. Zofii Koziobrodzkiej, Kaliksta Starzyńskiego, Adama hr. Koziobrodzkiego, Izydora hr. Koziobrodzkiego, Jakuba Martina jako prawo nabywcę, Eugeniusza i Jana hr. Koziobrodzkich, tudzież nieznanych sądowi z imienia i nazwiska ich prawonabywców, że na rzecz ich przechowane są w tusąd urzędzie depozytowym od przeszło 30 lat papiery wartościowe w nominalnej wartości 13732 kor. 82 hal. i kosztowności wartości 15 kor. 81 hal.

Zarazem uwiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stanisława Morawskiego i spadkobierców Piotra Szczepkowskiego i Jadwige hr. Koziobrodzką, tudzież ich prawonabywców, że w księgach depozytowych uwidocznione są prawa zastawu dla ich wierzytelności 1757 zlr. 12 kr. m. k. i 237 zlr. 6 kr. m. k. zpn., tudzież dla odpowiedzialności Antoniego hr. Golejewskiego dla powstać mogącej szkody dla nieletniej Jadwigi hr. Koziobrodzkiej z powodu niezłożenia rachunków.

Wzywa się tedy pomienionych spadkobierców, a względnie prawonabywców, tudzież wierzycieli Stanisława Morawskiego, spadkobierców Piotra Szczepkowskiego i Jadwige hr. Koziobrodzką i ich prawonabywców, aby swe prawa w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i prawa swe do rzeczono depozytu wykazali, gdyż inaczej depozyt ten, jako bezwartościowy uznanym i c. k. Skarbowi Państwa wydany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 30 grudnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 245/7 (9) (1461 3—3)

E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie uwiadoma, że dnia 2 października 1907 w Słobedzie rungurskiej zmarł Nykoła Zołobczuk Wasyla pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którem legował cały swój nieruchomy majątek synom Jurze i Hnatowi.

Ponieważ Sądowi miejsca pobytu Jury Zołobczuka Nykoły nie jest znanym, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Fedorem Zołobem Kieryły.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczeniżyn, dnia 23 stycznia 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 170/5 (16) (1586 2—3)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Annę Buczyńską z Chodorowa.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Buczyńskiego z Wołczatycz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, dnia 6 lutego 1908.

L. cz. L. I. 13/7 (9) (1594 2—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano ks. Józefa Bedańskiego w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Bartłomieja Łapę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. P. 46/2 (20) (1556 2—3)

E d y k t.

Nowym kuratorem dla umysłowo chorego Jędrzeja Ogona z Mogilan ustanowiono Michała Łęzińskiego z Mogilan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 23 stycznia 1908.

L. cz. P. 136/03 (15) (1544 2—3)

E d y k t.

Marya Macieczko z Brunar wyżnich uznana została za umysłowo niedołężną.

Kuratorem jej ustanowiony Ilko Macieczko z Brunar wyżnich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. L. 13/7 (3) P. 2/8 (4) (1619 2—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Józefa Szłęka w Czerńcu.

Kuratorem ustanowiono Michała Owikowskiego w Czerńcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. A. VI. 175/7 P. VI. 211/7 (12) (1607 1—3)

E d y k t.

Nad Etlą Hirsch zawieszają się z powodu upośledzenia umysłowego kuratele.

Kuratorem mianuje się ojca Naftalego Hirscha ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. P. 21/7 P. 162/7 (4) (1688 1—3)

E d y k t.

Za umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę Matyja w Łękach dolnych.

Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Smolenia w Łękach dolnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. P. V. 4/8 (8) (1613 1—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Antoniego Lewińskiego syna Jana z Horodenki.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Lewińskiego syna Iwana w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. P. 418/7 (17) (1640 1—3)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Rozalię Szuter w Swirzu.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Szczerbatego w Swirzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. L. 11/7 (7) (1550)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jana Prochowskiego w Płaszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Siwka w Płaszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórze, dnia 5 grudnia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 80,8 (1629)

S p r o s t o w a n i e.

W ogłoszeniu tus. uchwały z 28 grudnia 1907 firm. 698/7 w sprawie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Balicach“ umieszczonem w „Gazecie Lwowskiej“ z 14 lutego br. nr. 36 zaszyły następujące omyłki:

W ustępie: Spółkę podpisywać się będzie i t. d. ogłoszono: „Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilą) firmy położony podpis przełożony zarządu“; zamiast: przełożony zarządu lub jego zastępcą i jeden z członków zarządu. Opuszczono więc: „lub jego zastępcą i jeden z członków zarządu“. Dalej w następnym ustępie wydrukowano „ponad“ zamiast „przed lokalem“, — co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Przemyśl, 21 lutego 1908.

L. cz. Firm. 154 Rg. A. I. 69 (1393)

Wpis do rejestru handlowego firmy

kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Ch. S. Kahane“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa w Krakowie.

Właściciel (I.): Chaim Szymon Kahane, kupiec w Krakowie ul. Starowiślna l. 30.

Dzień wpisu: 9 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. Firm. 152 Rg. A. I. 68 (1394)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca

pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Jakóba Friedekera wdowa Ernestyna Friedeker“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel jarzyn i owoców.

Właściciel (I.): Ernestyna Friedeker w Krakowie plac Szczepański l. 9.

Dzień wpisu: 9 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 8 lutego 1908.

G. Zl. Firm. 6/8 Gesel. I. 10 (1444)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschaftsfirmen.

Einzutragen Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Mikuszowice.

Firmawortlaut: „Eduard Zipser & Sohn“.

Procura erteilt: dem Direktor Dr. Artur Zipser.

Gelöscht: des Viktor Pfister.

Datum der Eintragung: 7 Februar 1908.

K. k. Kreis- als Handelgericht,

Abteilung II.

Wadowice, am 18 Jänner 1908.

Amortyzacje.

L. cz. T. 62/7 (7) (1481 3—3)
Posiadaczka książeczki gal. Kasy oszczędności Nr. 4497 na 9 kor. 72 hal. przez Józefa Myślińskiego zagubionej wzywamy, aby zgłosił się w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia, gdyż inaczej nastąpi amortyzacja.

Sąd krajowy.
Lwów, 6 lutego 1908.

L. cz. T. 99/7 (2) (1480 3—3)
Einleitung des Verfahrens zur Amortisierung.
Auf Ansuchen der Filiale der k. k. österreich. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe in Prag wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden der Geschstelllerin angeblich in Verlust geratenen Coupons per 1 Mai und 1 November 1908 von dem auf auf Fl. 1000 lautenden 4½ Hypothekenbrief der k. k. priv. Galizischen Aktien Hypothekenbank zwar Serie C. Nr. 7470.

Der Inhaber dieser Coupons wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 1 Jahres, 6 Wochen und 3 Tage von dem Tage ihrer Fälligkeit geltend zu machen, widrigenfalls die für unwirksam erklärt wurden.

K. k. Landesgericht für Zivilsachen
Abteilung VII.
Lemberg, am 8 Jänner 1908.

L. cz. T. 5/8 (2) (1564 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Asłana, dzierżawcy dóbr Baworów wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu Kasy krajowej z daty Lwów, 1 lutego 1907 wydanego na imię p. Józefa Asłana na złożone przez tegoż 4% 56 letnie listy zastawne gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego a mianowicie S. II. 6889 na 10.000 kor. i S. III. Nr. 12406, 34448, 34449 i 48772 po 2.000 kor. stanowiące kaucję p. Józefa Asłana odnośnie do dzierżawy dóbr Baworów należących do fundacji s. p. Wiktora hr. Baworowskiego.

Posiadaczka powyższego kwitu kaucyjnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. T. V. 24/7 (2) (1573 2—3)
Amortyzacja.

Na wniosek Wawrzynia Nienajadły z Charzewic wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa kupieckiego dla handlu i przemysłu w Rozwadowie Nr. 377 na 300 kor. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od ogłoszenia tego, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. T. 17/8 (1) (1652 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Goldstoffs kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu: „Chorostków, 1 Dezember 1907 Pr. 135 K. am 15 Jänner 1908 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Herrn Josef Goldstoffs die Summe von einhundert fünf und dreissig Kronen den Wert in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Herrn Abraham Pfeiffer und Israel Leib Pfeiffer in Chorostków zahlbar in Krakau angenommen Abraham Pfeiffer in Chorostków zahlbar in Krakau angenommen Abraham Pfeiffer m. p. Israel Leib Pfeiffer m. p.

Posiadaczka powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. T. V. 2/8 (2) (1577 1—3)
Amortyzacja.

Na wniosek Schabse Flikera wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Rzeszowie Nr. 184 na 1600 kor., oraz na wniosek Juliana Kopaczynskiego co do zagubionej książeczki wkładowej

wek tego samego Towarzystwa Nr. 516 na 50 kor.

Posiadaczka powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. T. 6/8 (3) (1654 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Pauliny I-o Cyganik II-o Brzykzykowej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego wekslu wystawionego w sierpniu 1907 na sumę 500 kor. zaopatrzonego akceptami Alojzego Sto-

ckla i Maryi Stockowej zresztą nie wypełnionego.

Posiadaczka powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. 14/8 (2) (1653 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dawida Spiegla agenta w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków 7 stycznia 1908 Nr. 114 k. wystawio-

nego przez Powiatową Kasę Oszczędności w Krakowie a stwierdzającego odbiór przez nią w przechowanie książeczki wkładowej tejże Kasy L. 56.562 opiewającej na 3.600 K. i postanawiającego, że wydanie tej książeczki nastąpi za zwrotem tego kwitu depozytowego oraz równobrzmiącego listu wydanego p. Helenie Schönfeld.

Posiadaczka powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 13 lutego 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych. o g.				odch. o g.			
12-20	—	z Iekana (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Koernyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)).	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2-51	—	do Iekana (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kőrösmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	3-45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Mieleca (p. Dębice), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimea.	
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		—	6-00	do Sambora, Sianek.	
—	7-10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6-10	do Iekana, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.	
—	7-20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6-12	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	7-25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyce, N. Sącza przez Tarnów.		—	6-20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.	
—	7-29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6-58	do Jaworowa.	
—	8-00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.		—	7-30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8-05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	8-22	z Jaworowa.		—	8-40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie) Wieliczki, Oświęcimea, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
8-55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa.		—	9-05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie).	
—	9-45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9-20	do Iekana, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedzielę i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.	
—	10-05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező.		—	10-45	do Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	10-30	z Sianek, Sambora.		—	11-05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	11-50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Koehawiny.		1-55	—	do Iekana, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
—	12-00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		2-17	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	12-40	z Sokala, Rawy ruskiej.		—	2-36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1-10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.		—	2-25	do Kołomyi, Żydaczowa.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		2-45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.	
—	1-55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	4-05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
2-16	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4-30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
2-25	—	z Iekana, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zuczka), Serethu, Radowice, Berhomethu, Suczawy.		—	5-50	do Stanisławowa.	
—	3-51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	6-15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimea.	
—	3-55	z Iekana, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowice.		—	6-25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	4-50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6-30	do Jaworowa.	
—	5-00	z Jaworowa.		—	7-00	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.	
—	5-25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Suchy, Koernyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębice), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		7-05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyce, Budapesztu (przez Tarnów).	
—	5-40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	7-10	do Rawy ruskiej, Sokala.	
8-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koernyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	7-20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).	
—	9-00	z Iekana (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Kőrösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10-40	do Iekana, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9-20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	10-51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimea, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	11-00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	10-30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.		—	11-15	do Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10-50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Koehawiny.		—	11-30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.	

Pociągi lokalne.

Z Brzechowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 3-25, 5-30 po połud. i 8-20 wieczór; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 1-46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 10-05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9-35 wieczór.	Do Brzechowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 3-28, 3-45, 5-45, po południu; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 12-41 po południu; 1 (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedzielę i rz. kat. święta) 9-05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8-34 wieczór.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie codziennie) 1-15 po połud. i 9-25 wieczór; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 10-10 wieczór.	Do Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie codziennie), 9-15 przed połud., i 3-35 po połud.; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 1-35 po połud.
Ze Szczerca od 26 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 9-40 wieczór.	Do Szczerca 10-45 przed poł. (od 26 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. kat. święta).
Z Lubienia od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 11-50 wieczór.	Do Lubienia 2-10 po połud. (od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:		Z dworca „Podzamcze“:	
—	7-01	—	6-35
—	11-40	—	11-03
2-00	—	2-32	—
—	5-15	—	7-24
—	10-12	—	11-35
Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.		Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.	
Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.		Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.	
Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.		Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.	

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krakieckich l. 5 drzwi nr 67, w dnia powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 2 rano do 12 po południu.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTRUWANY**“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie włożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szum-

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Szereg specjalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Zeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

GABRYELI ZAPOLSKIEJ. BOLESŁAW PRUS nadal pomieścić będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnego wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** od-
tworząc będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracji do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucjonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik Ilustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opróżniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w naj-
przedniejszej reprodukcji artysty-
cznej, nie ustępującej w niczem ory-

ginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratory kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „**DUCHA-REWOLUCYONISTĘ**“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTRowanego** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 seryi 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 seryi 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycja „TYGODNIKA ILLUSTRowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „**TYGODNIKA ILLUSTRowanego**“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym

A. KAMIEŃSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:
Kwartalnie kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową
Kwartalnie kor. 7-20
Półrocznie „ 14-40
Rocznie „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „**Tygodnika**“ w cenie kor. 3-20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje
domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:
Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.
Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACJE.
Łazienki, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka.
Mieszkanie musi być suche i zdrowe.
Bliskość tramwaju konieczna. Zgłosze-
nia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
bata Congo K. 3-20, Souehong K. 4—, Sou-
ehong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8— za
pół klgr. poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Słabość męską skutki szczególniej tajnych grze-
chów młodości, oraz innych nadużyć niszczących
zdrowie, jak pewno i trwale usunąć poucza jedy-
nie w licznych wydaniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana **Dra Retau'a Ochrona własna.**
Cena wydania polskiego 2 kor. Tysiące znalazło
w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem
kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę
męską odzyskali. Za nadesłaniem franko nale-
żytości otrzyma się książkę w kopercie franko
przez **Magazyn Wydawnictwa R. F. BIEREY**
w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumark 21
(w Niemczech)).

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników, sto-
warzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Rymanowie, odbę-
dzie się dnia 17 marca 1908 w sali Straży ogniowej o godzinie 3 po poł-
dniu, na które Rada nadzorcza wszystkich członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi
absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i 2 zastępców.
6. Ewentualne wnioski członków.

Rymanów, 24 lutego 1908.

Szymon Lubieniecki

sekretarz.

Ferdynand Niemczyk

prezes.

1908.

Rok X.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-muzyczne.

poświęcone celniejszemu utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper
i operetek.

Zeszyty Styczniowy i Lutowy zawierają: **Michałowski Al.** Valse triste. **Gałkowski K.** Marche Miniature. **Dobrzycki H.** Polonez. **Rihowski W.** Nokturn. **Berger R.**
„Zakazany owoc“, Wale paryski. **Philipp I.** Taniec przy księżycu. **Sinding Chr.** Me-
lodia i **Rihowski W.** Drobniostka.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie
rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże sto-
sunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia bezpłatna dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego
obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Agencja dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

J. Sedlaczek

Lwów, ul. Kopernika 1. 2 (przy magazynie p. M. Teliezkowej) poleca:

najtańsze kołdry maszynowe po K 4— 6— 7—
najtaniejsze kołdry kłotowe (Bril-
land) „ 9— 11—
najtaniejsze kołdry wełn. atlas. „ 11— 13— 15—
najtaniejsze kołdry dwustronne „ 13— 15— 17—
najtaniejsze kołdry secesyjne „ 18— 20— 22—
najtaniejsze kołdry jedwabne „ 16— 18— 20—
najtaniejsze kołdry puchowe „ 24— 28— 30—
materace z 3 poduszek (Afryk.) „ 12— 14—
materace włosienne „ 25— 30— 35—
wkłady sprężynowe „ 25— 30— 35—
poduszki z trawy morskiej „ 3— 4—
poduszki włosienne „ 6— 8—
poduszki z puchu roślinnego „ 10— 12—
jaski z puchu roślinnego „ 2—
poszewki „ 1-60 2— 2-20
prześcieradła na łóżko sztuka „ 2-60 2-90 3-20
prześcieradła pod kołdry (rę-
czne dziurki) „ 5— 5-60 6-40

Sienniki do wózków dziecię-
cych Afryk. po K 4— 6—
Sienniki do łóżek dziecięcych
Afryk. „ 8— 10—
Sienniki do łóżek wypchane „ „ 5-60 6-40
słomą „ „

Przerobienie kołdry kor. 3-20
Przerobienie materacu „ 3-40

Pierze gęsie podolskie

szare grube . po K 2-60 klgr.
szare ciensze. „ „ 3-40
białe grube . „ „ 4-60
białe lepsze . „ „ 6—
białe najlepsze „ „ 8—
puch biały . „ „ 7—
puch szary . „ „ 12—
puch najlepszy „ „

Próbki
wszystkich arty-
kułów wysyłam
najchętniej.

Pierze gęsie surowe niedarło kupuje i sprzedaje w każdej ilości!
Wszelkie zamówienia wykonuje ściśle w terminie oznaczonym.

ZIELONY SZTANDAR

Uwagi o sprawach rolniczych

napisał **Jan Biedroń.**

1. Jak wysoko stoi kultura rolna w Galicyi?
2. Większa własność, a) Spekulacja ziemią, b) Parcelacja, c) Dzierżawy majątków.
3. Własność chłopstwa.
4. Jałmużna zamiast organizacji pracy społecznej i oświatowej.
5. Niższe szkoły rolnicze.
6. Kółka rolnicze.
7. Nauka rolnictwa w szkołach ludowych.
8. Krakowskie Towarzystwo rolnicze.
9. Emigracja
10. Stronnictwa a rolnictwo; a) Stronnictwo konserwatywne, b) Stronnictwa mieszczańskie, c) Stron-
nictwa chłopskie, d) Stronnictwo socjalistyczne.
11. Rolnictwo chłopskie na Rusi.
12. Emigracja kolonizacyjna do Kanady, Stanów Zjednoczonych a Parany.

Cena 1 K. 50 hal.

Zamówienia przyjmuje: Drukarnia Literacka w Krakowie dla Jana Biedronia.

Towarzystwo zarobkowe i gospodarcze „Jedność“ w Przemyśle,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza P. T. członków na

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie

dnia 12 marca 1908 o godzinie 4 po południu w lokalu własnym ul. Dwor-
skiego Nr. 2 w Przemyśle z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków z roku bilansowego
1907.
2. Wnioski o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków
z roku bilansowego 1907.
3. Wniosek co do podziału czystego zysku.
4. Ewentualne wnioski członków.

W razie braku kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość
zebranych członków, dnia 26 marca b. r. o godzinie 4 po południu.

Przemyśl, dnia 28 lutego 1908.

DYREKCJA.

Ogłoszenie.

Dnia 6 marca 1908 o godzinie 2 po południu odbędzie
się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Grybowie

Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie z nastę-
pującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907.
2. Sprawozdanie Komisji z rewizji zamknięcia rachunków i bilansu Towarzystwa
za rok 1907.
3. Wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i
rachunków za rok 1907.
4. Rozdział czystego zysku za rok 1907.
5. Odczytanie wyniku z lustracji przeprowadzonej przez Związek w roku 1907.
6. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi i 1 zastępcy na lat trzy.
7. Wybór komisji rewizyjnej z trzech członków składać się mającej na rok 1908.
8. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 2 zastępców na lat trzy.

Rada nadzorcza

Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Grybów, dnia 26 lutego 1908.

Prezes:

Ks. Leon Farsiński.

Za sekretarza:

Józef Hodbod.